

We współzawodnictwie pracy przemysł wełniany zwyciężył bawełniany

W Łodzi odbyło się posiedzenie Komitetu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym, na którym przedstawiciele przemysłu wełnianego i współzawodniczącego z nim przemysłu bawełnianego przedstawili wyniki pracy za ostatnie trzy miesiące roku ubiegłego.

Zsumowanie wyników w poszczególnych miesiącach wykazało, że w czwartym kwartale ubiegłego roku przemysł wełniany, uzyskując 712 punktów, odniósł zwycięstwo nad przemysłem bawełnianym, który zebrał 542 punkty.

GŁOS W BRZEŹA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 22 MARCA 1948 R.

Nr 81 (273)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

GDANSK

Pl. Armii Czerwonej 1
Red. Naczelny przyjmuje
w dni powszednie w godz.
13-14. Sekretarz Redakcji
w godz. 12-13. Telefon:
Red. 317-72. Pren. i korp.
316-33. Ogłoszenia — 412-16.

GDYNIA

1 Armii (Starowiejska) 25,
tel. 14-72. Redakcja przyj-
muje w godz. 9 — 10.

22.III.1948

50 milionów młodzieży stoi na straży pokoju, 50 milionów młodych wszystkich narodowości, ras i wyznań zjednoczonych w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej demonstruje w dniach 21-28 bm. w czasie światowego tygodnia młodzieży swoje braterstwo i swą wierność dla ideałów widniejących na sztandarach Światowej Federacji. Utrwalenie położeń, budowa nowych, lepszych form życia społecznego — to naczelną ideę, którą łączą demokratyczną młodzież ze wszystkich stron świata, mimo różnych warunków w jakich żyje, pracuje i walczy.

W Federacji Światowej uczestniczy młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, odbudowująca swe kraje w twórczej pokojowej pracy i mająca wszelkie warunki dla pełnej realizacji swych ideałów. W tych ze szeregach znajduje się bohaterka młodzieży Grecji, krwawo i ofiarnie walcząca z rodzimym faszyzmem i amerykańskimi interwentami. Mamy tu młodych, walczących, i jakże często ginących z rąk bratobójców, antyfaszystów hiszpańskich. W szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jednoczą się młodzi żołnierze Wietnamu, Indonezji i Chin, walczący o niepodległy byt dla swych narodów. Tu spotykają się w braterstwie i zgodzie palestyńscy Arabowie i Żydzi, czy mieszkańcy Indii: Hindusi i Muzułmanie. Są w Federacji młodzi demokraci francuscy i włoscy walczący przeciw amerykańskiemu agentom o suwerenność i demokrację swoich krajów. Należą tu wreszcie m. in. młodzi Amerykanie i Anglicy, przeciwstawiający się narastającej w ich krajach groźnej fali reakcji.

W Polsce obchodzimy w tym roku światowy tydzień młodzieży w przededniu zjednoczenia całej młodzieży. Ostatnie uchwały ZMW „Wici”, decyzja OM TUR-u o wystąpieniu z młodzieżowej międzynarodówki socjalistycznej, konferencja zjednoczeniowa młodzieży akademickiej i uroczyste powołanie do życia masowej, szerokiej organizacji „Służba Polsce” to wielkie i pozytywne osiągnięcia naszego ruchu młodzieżowego. Młodzież polska podsumowując z okazji światowego tygodnia wyniki swej dotychczasowej pracy, może stwierdzić, że uczyniła poważny krok naprzód na drodze do realizacji ideałów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Prace przygotowawcze przed zjednoczeniem

BUDAPEST, 21.3 (PAP). W Budapeszcie odbyło się organizacyjne zebranie, wyłonione przez obie partie robotnicze stolicy komitetu zjednoczenia. Na zebraniu osiągnięto porozumienie w sprawie tworzenia komitetów rejonowych i fabrycznych, jednolitej robotniczej oraz warunków dla politycznego i organizacyjnego

Sytuacja strajkowa w USA

NOWY JORK, 21.3 (PAP). Jak donoszą z Meksyku, górniczy zatrudnieni w kopalniach srebra „San Francisco” oświadczyli, że rozpoczynają strajk z dniem wygaśnięcia umowy zbiorowej (zn. 21 marca).

Kopalnie „San Francisco” dostarczają rudy i koncentratu srebra amerykańskiemu zakładom metalurgicznym. Zamknięcie tych kopalni odbije się dotkliwie na amerykańskiej produkcji srebra.

NOWY JORK, 21.3 (PAP). Sytuacja strajkowa w amerykańskich kopalniach węgla brunatnego pozostaje bez większych zmian. Konsekwencje trwającego już od kilku dni strajku odczuły w pierwszym rzędzie przemysł stalowy i transport, w którym około 15 tys. robotników musiało zaprzestać pracy.

W związku ze strajkiem węglowym, zakłady Bethlehem Steel Co. w Johnstown ograniczyły produkcję

ATAK U.S.A. NA FUNT SZT. Waszyngton wypiera Anglię z jej stanowiska w Imperium

NOWY JORK, 21.3 (PAP). — Paryski korespondent „NEW YORK TIMES” donosi, iż zdaniem rzeczoznawców na drugiej konferencji państw marshallowskich, Wielka Brytania pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i swych zachodnich sąsiadów, zmuszona będzie do zaniechania wysiłków w kierunku utrzymania się w roli bankiera Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i innych krajów bloku szterlingowego

Departament Stanu oraz rządy szeregu państw europejskich uważają, że obrona kursu funta szterlinga przez rząd brytyjski stanowi najważniejszą, po „komuniźmie” groźbę dla planu Marshalla.

Wielka Brytania, zdaniem korespondenta, będzie zmuszona:

1 Zgodzić się na zablokowanie rachunków szterlingowych, aby zmniejszyć zdolność nabywania Indii, Egiptu i innych krajów pozaeuropejskich na rynku brytyjskim, aby w ten sposób skierować towary angielskie do Europy.

2 Zaprzestać wymiany funtów na dolary w stosunkach z krajami bloku szterlingowego.

3 Udzielić pożyczek w funtach szterlingach Francji i ewentualnie innym krajom europejskim.

LONDYN, 21.3 (PAP). Komentując powyższą wiadomość, podaną przez „New York Times”, londyński „Daily Express” pisze:

Artykuł „New York Times” zapowiada, jaką cenę będzie musiała zapłacić Anglia Ameryce za „pomoc”, okazaną w ramach planu Marshalla. Anglia będzie zmuszona zrezygnować z roli bankiera Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i wszystkich innych krajów, objętych blokiem szterlingowym.

Anglia przyzna się w ten sposób do dobrowolnego swego bankructwa. Stanie przed nią ponownie zadanie: nawiązanie stosunków gospodarczych

Nowa prowokacja antyradziecka we Francji

MOSKWA, 21.3 (PAP). — Agencja TASS komunikuje z Paryża, że w ostatnich dniach we Francji doszło do nowych prowokacyjnych wystąpień antyradzieckich.

Włosko-francuska unia celna

RZYM, 21.3 (PAP). Wczoraj po południu w Turynie, w Pałacu Madama, podpisany został protokół o unii celnej między Włochami i Francją. Jednocześnie podpisano układ handlowy między obu krajami.

Tornado w USA

NOWY JORK, 20.3 (PAP). Liczne ofiar niesłychanie gwałtownego tornado, który nawiedził w piątek Stany Zjednoczone, wzrosła do 42 osób; czego na stan Illinois przypada 36 zabitych. Ilość rannych przekracza 500 osób.

Prace przygotowawcze przed zjednoczeniem

BUDAPEST, 21.3 (PAP). W Budapeszcie odbyło się organizacyjne zebranie, wyłonione przez obie partie robotnicze stolicy komitetu zjednoczenia. Na zebraniu osiągnięto porozumienie w sprawie tworzenia komitetów rejonowych i fabrycznych, jednolitej robotniczej oraz warunków dla politycznego i organizacyjnego

Sytuacja strajkowa w USA

NOWY JORK, 21.3 (PAP). Jak donoszą z Meksyku, górniczy zatrudnieni w kopalniach srebra „San Francisco” oświadczyli, że rozpoczynają strajk z dniem wygaśnięcia umowy zbiorowej (zn. 21 marca).

Kopalnie „San Francisco” dostarczają rudy i koncentratu srebra amerykańskiemu zakładom metalurgicznym. Zamknięcie tych kopalni odbije się dotkliwie na amerykańskiej produkcji srebra.

NOWY JORK, 21.3 (PAP). Sytuacja strajkowa w amerykańskich kopalniach węgla brunatnego pozostaje bez większych zmian. Konsekwencje trwającego już od kilku dni strajku odczuły w pierwszym rzędzie przemysł stalowy i transport, w którym około 15 tys. robotników musiało zaprzestać pracy.

W związku ze strajkiem węglowym, zakłady Bethlehem Steel Co. w Johnstown ograniczyły produkcję

finansowych, ale już nie z Imperium, a z Europą.

Warunki te wprowadziły nie są wymienione w planie Marshalla, ale istnieją wszelkie podstawy, by przypuszczać, że Ameryka będzie wywierała nacisk na Anglię, aby się do warunków tych zastosowała.

„Daily Express” podkreśla na zakończenie, iż artykuł „New York Times” niewątpliwie odzwierciedla poglądy wysokich dostojników amerykańskich.

Z cyklu „kultura” amerykańsko

Jak urzędnicy w USA traktowali wielką uczoną

Ireno Joliot-Curie o swym aresztowaniu

NOWY JORK, 21.3 (PAP). Zwolniona pod naciskiem opinii publicznej przez amerykańskie władze imigracyjne Irena Joliot-Curie złożyła oświadczenie dziennikarzom na specjalnej konferencji prasowej. Pani Joliot-Curie zaznaczyła, że zwolnienie jej z Ellis Island należy tłumaczyć falą protestów ze Stanów Zjednoczonych i zagranicą. Znakomita uczona zwróciła uwagę na bardzo szorstkie zachowanie się wobec niej ze strony amerykańskich urzędników imigracyjnych.

Dzienniki amerykańskie, komentując niesłychany fakt zatrzymania pani Joliot-Curie, która przybyła do USA dla wygłoszenia odczytów, nie ukrywają, że władze popełniły olbrzymią gafę, powodując swym nieprzemyślanym posunięciem falę powszechnego oburzenia na całym świecie.

PARYŻ, 21.3 (PAP). Aresztowanie osadzenia na przecią kilku godzin na Ellis Island przez amerykańskie władze imigracyjne znamienitej uczonej pani Ireny Joliot-Curie, wywołało powszechne oburzenie w społeczeństwie francuskim.

Wszystkie sobotnie dzienniki francuskie w ostrych słowach napiętnowały niesłychany wybrzyk urzędników amerykańskich. Wyraz temu obu rzeniu dają liczne protesty, jakie w związku z aresztowaniem pani Joliot-Curie napływają z całego kraju od organizacji społecznych, naukowych i kulturalnych i od osób prywatnych.

Rada techniczna w Komisji Atomowej, prof. Jean Orcoł oświadczył: „Jest rzeczą znamienną, że ofensywa imperialistyczna porwała się już na kulturę i naukę i że w pierwszym rzędzie dotknęła ona naszą wielką uczoną Irenę Joliot-Curie”.

Prof. Sorbony Marcel Prenant stwierdził: „Aresztowanie przez amerykańskie władze emigracyjne Ireny Joliot-Curie pokazuje całemu światu, gdzie właściwie znajduje się żelazna kurtyna”.

Ponadto protesty ogłosiły następujące instytucje: personel Instytutu Radowego, związek studentów wyższych uczelni, Instytut Badań Naukowych, związek pracowników naukowych, komitet Francja — Hiszpania, związek narodowy b. kombatanów, rada miejska Argentuilli, liczne związki zawodowe, wchodzące w skład CGT i inne.

Związek kobiet francuskich przesłał protest na ręce prezydenta Trumana i sekretarza ONZ Trygve Lie, zaś Międzynarodowa Federacja Kobiet — na ręce pani Roosevelt.

Jest rzeczą znamienną, że minister Bidault, zapytany przez korespondentów o kroki, jakie zostały w związku z aresztowaniem pani Joliot-Curie poczynione przez ministerstwo spraw zagranicznych, miał odmówić wszelkich wyjaśnień.

STRAJK DUKARZY
RZYM, 20.3 (PAP) W niedzielę rozpoczęła się strajk 100 tysięcy drukarzy.

Min. Clementis o prowokacjach podżegaczy wojennych

PRAGA, 21.3 (PAP). — Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Vladimír Clementis wygłosił przemówienie radiowe, w którym ostro potępił nagonek podżegaczy wojennych, usiłujących wywołać historię na psychozę na świecie.

Kampania ta — powiedział Clementis — nie przyczynia się wcale do rozwiązywania problemów międzynarodowych. Wręcz przeciwnie, reakcja światowa w kampaniach swych stara

wiadczyli, że odpowiedzą na postawione konkretne zarzuty na następnym posiedzeniu.

W berlińskich kołach politycznych z zainteresowaniem oczekują dzisiejszego posiedzenia Międzynarodowej Rady Kontroli. Posiedzenie to miało być początkowo odwołane, ponieważ nie było żadnych spraw na porządku dziennym. W ostatniej chwili jednak podano do wiadomości, że posiedzenie odbędzie się, ponieważ przedstawiciel Związku Radzieckiego, marszałek Sokolowski, oświadczył, że zamierza na tym posiedzeniu „poruszyć pewną sprawę”.

W niedzielę dnia 21 marca, w związku z otwarciem światowego tygodnia młodzieży demokratycznej, odbył się w Słocini Nr 1 w Gdańsku wielki wiec młodzieży szkół średnich. Wiec miał na celu poinformowanie mieszkańców Gdańska o doniosłym znaczeniu nowopowstałej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” oraz jej spopularyzowanie.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący wojewódzkiej komisji współpracy organizacji młodzieżowych tow. Pawlikowski, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, wojska, szkolnictwa oraz zebraną młodzież.

Następnie do młodzieży przemówił wiceprezydent Tredlakowski witając w imieniu społeczeństwa gdańskiego młodzież, która w szeregach nowo utworzonej organizacji przyczyniła się do odbudowy zniszczonych wyrazonych przez okupanta, „Służba Polsce” — obojemie całą młodzież i stanie się szkołą wychowania fizycznego i obywatelskiego.

W imieniu wojska polskiego życzenia pomyślnej pracy złożył kpt. Chrusciński. „My żołnierze — powiedział kpt. Chrusciński — uważamy organizację „Służba Polsce” za naszą młodszą siostrę. Wierzymy, że nie zawiedzie pokładanego w was zaufania. Praca w „Służbie Polsce” — wypicie zadania, wskazane wam przez naród polski”.

Pod sztandarami »Służby Polsce« Wielka manifestacja młodzieży w Gdańsku

W niedzielę dnia 21 marca, w związku z otwarciem światowego tygodnia młodzieży demokratycznej, odbył się w Słocini Nr 1 w Gdańsku wielki wiec młodzieży szkół średnich. Wiec miał na celu poinformowanie mieszkańców Gdańska o doniosłym znaczeniu nowopowstałej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” oraz jej spopularyzowanie.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący wojewódzkiej komisji współpracy organizacji młodzieżowych tow. Pawlikowski, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, wojska, szkolnictwa oraz zebraną młodzież.

Następnie do młodzieży przemówił wiceprezydent Tredlakowski witając w imieniu społeczeństwa gdańskiego młodzież, która w szeregach nowo utworzonej organizacji przyczyniła się do odbudowy zniszczonych wyrazonych przez okupanta, „Służba Polsce” — obojemie całą młodzież i stanie się szkołą wychowania fizycznego i obywatelskiego.

W imieniu wojska polskiego życzenia pomyślnej pracy złożył kpt. Chrusciński. „My żołnierze — powiedział kpt. Chrusciński — uważamy organizację „Służba Polsce” za naszą młodszą siostrę. Wierzymy, że nie zawiedzie pokładanego w was zaufania. Praca w „Służbie Polsce” — wypicie zadania, wskazane wam przez naród polski”.

Generalissimus Stalin podejmował delegację bułgarską

MOSKWA, 21.3 (PAP). Dnia 19 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin podejmował na Kremlu obiadem członków bułgarskiej delegacji rządowej.

Na obiedzie obecni byli: premier Bułgarii — Dymitrow, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Kolarow, wicepremierzy — Kostow, Georgiew i Popow, minister gospodarki komunalnej — Kamenow, minister handlu i aprowizacji — Dobrow, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — Angelow i Mirczew, poseł Bułgarii w ZSRR — Nikolow i inne osoby urzędowe.

Ze strony radzieckiej w obiedzie wzięli udział: wicepremier i minister spraw zagranicznych — Molotow, wicepremier Kaganowicz, sekretarz generalny KC WKP (b) — Zdanow ministrowie Beria, Mikołaj, Wozniesiński, Bulganin, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, wice ministrowie — Wyszyński, Zorin, Krutikow, marszałek lotnictwa Werszynin, admirał Golowko, attaché wojskowy Bułgarii gen. Pawłow oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Obiad przebiegał w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Premier Cyrankiewicz dziękuję za życzenia

Wszystkim, którzy złożyli mi życzenia imieninowe, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

De Gasperi wygwizdany

RZYM, 21.3 (PAP). Premier rządu włoskiego de Gasperi wygłosił 19 marca przemówienie przedwyborcze w Bolonii. Słuchacze kilkakrotnie przerywali mówiącego, a pod koniec przemówienia audytorium zaczęło gwizdać. Na skutek wrzawy na sali de Gasperi pośpiesznie zakończył swoją mowę, która obfitowała w oszczerce napaści pod adresem państw demokratycznych.

STRAJK DUKARZY
RZYM, 20.3 (PAP) W niedzielę rozpoczęła się strajk 100 tysięcy drukarzy.

Min. Clementis o prowokacjach podżegaczy wojennych
PRAGA, 21.3 (PAP). — Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Vladimír Clementis wygłosił przemówienie radiowe, w którym ostro potępił nagonek podżegaczy wojennych, usiłujących wywołać historię na psychozę na świecie.

Kampania ta — powiedział Clementis — nie przyczynia się wcale do rozwiązywania problemów międzynarodowych. Wręcz przeciwnie, reakcja światowa w kampaniach swych stara

wiadczyli, że odpowiedzą na postawione konkretne zarzuty na następnym posiedzeniu.

W berlińskich kołach politycznych z zainteresowaniem oczekują dzisiejszego posiedzenia Międzynarodowej Rady Kontroli. Posiedzenie to miało być początkowo odwołane, ponieważ nie było żadnych spraw na porządku dziennym. W ostatniej chwili jednak podano do wiadomości, że posiedzenie odbędzie się, ponieważ przedstawiciel Związku Radzieckiego, marszałek Sokolowski, oświadczył, że zamierza na tym posiedzeniu „poruszyć pewną sprawę”.

W niedzielę dnia 21 marca, w związku z otwarciem światowego tygodnia młodzieży demokratycznej, odbył się w Słocini Nr 1 w Gdańsku wielki wiec młodzieży szkół średnich. Wiec miał na celu poinformowanie mieszkańców Gdańska o doniosłym znaczeniu nowopowstałej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” oraz jej spopularyzowanie.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący wojewódzkiej komisji współpracy organizacji młodzieżowych tow. Pawlikowski, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, wojska, szkolnictwa oraz zebraną młodzież.

Następnie do młodzieży przemówił wiceprezydent Tredlakowski witając w imieniu społeczeństwa gdańskiego młodzież, która w szeregach nowo utworzonej organizacji przyczyniła się do odbudowy zniszczonych wyrazonych przez okupanta, „Służba Polsce” — obojemie całą młodzież i stanie się szkołą wychowania fizycznego i obywatelskiego.

W imieniu wojska polskiego życzenia pomyślnej pracy złożył kpt. Chrusciński. „My żołnierze — powiedział kpt. Chrusciński — uważamy organizację „Służba Polsce” za naszą młodszą siostrę. Wierzymy, że nie zawiedzie pokładanego w was zaufania. Praca w „Służbie Polsce” — wypicie zadania, wskazane wam przez naród polski”.

W niedzielę dnia 21 marca, w związku z otwarciem światowego tygodnia młodzieży demokratycznej, odbył się w Słocini Nr 1 w Gdańsku wielki wiec młodzieży szkół średnich. Wiec miał na celu poinformowanie mieszkańców Gdańska o doniosłym znaczeniu nowopowstałej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” oraz jej spopularyzowanie.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący wojewódzkiej komisji współpracy organizacji młodzieżowych tow. Pawlikowski, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, wojska, szkolnictwa oraz zebraną młodzież.

Przedstawiciel kuratorium dr Lolewski podkreślił nieograniczone możliwości, które Polska Ludowa otwiera przed młodzieżą.

Na zakończenie uroczystości zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Młodzież prastarego polskiego Gdańska, zebrana na wielkiej manifestacji w pierwszym dniu światowego tygodnia młodzieży demokratycznej, da je wyraz radości z powodu powołania do życia organizacji „Służba Polsce”, która stanie się wyrazem jednolitej młodzieży polskiej w dziele odbudowy ojczyzny i walki o pokój świata.

Młodzież Gdańska daje wyraz swojej solidarności z walczącą młodzieżą Grecji, Chin, Wietnamu, Indonezji i Hiszpanii, z młodzieżą walczącą we wszystkich częściach świata o wolność, postęp, pokój i demokrację.”

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego, oficjalna część uroczystości została zakończona.

Tysiące młodzieży uformowały następnie długi pochód, ubarwiony sztandarami i transparentami. Pochód skierował się w stronę pomnika czoligostów, gdzie przedstawiciele władz, wojska i organizacji młodzieżowych przyjmowali defiladę. Przed oczami licznie zebranych tłumów przemarszowały oddziały ZWM, OM TUR, hufce budowlany „Świt”, gimnazja, szkoły zawodowe itp.

Delegacja fińska wyjechała do Moskwy

HELSINKI, 21.3 (PAP). W sobotę wieczorem specjalnym pociągami wyjechała do Moskwy fińska delegacja rządowa celem podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej z ZSRR. Delegacja przybędzie do Moskwy w poniedziałek rano i niezwłocznie przystąpi do pracy. Z powodu choroby premiera Pekalli, na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Enkeli. Premier Pekalla uda się do Moskwy prawdopodobnie nieco później specjalnym samolotem.

Mocarstwa zachodnie chcą przyłączenia Triestu do Włoch

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

W KILKU
wierszach

PARYŻ, 21.3 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zwróciły się do Związku Radzieckiego i Włoch z propozycją przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Rewizja, proponowana przez trzy mocarstwa zachodnie, ma polegać na przyłączeniu Triestu do Włoch.

ŚWIAT w ciągu DOBY

„Journal of Commerce”, to na-
czelny organ wielkich finansistów
amerykańskich. Nie jest on prze-
znaczony dla szerokiej masy czy-
telników, może więc sobie pozwo-
lić na nazywanie rzeczy po imie-
niu.

Na marginesie przemówienia
Trumana, pismo to ogłasza, że ko-
ła przemysłowe i finansowe, za-
interesowane w jak najszybszym
urzeczywistnieniu programu zbro-
jeń, nie będą czekały na „tech-
niczne szczegóły”. Następnie
„Journal of Commerce” stwier-
dza, że zwiększenie wydatków na
cele wojenne będzie „pożądanym
zastrzykiem dla gospodarki ame-
rykańskiej”.

Przypominamy: — słowa te u-
kazały się nie w postępowej ga-
zecie, demaskującej prawdziwe
podłoże rozpętanej w Ameryce
histerii wojennej. Są to słowa
trzeźwego, businessmana, któ-
ry we własnym gronie nie musi
się nawzajem oszukiwać.

„Journal of Commerce” po-
średnio stwierdza dwa zasadnicze
fakty:

1) Koła przemysłowe i finanso-
we, zainteresowane są w progra-
mie zbrojeń — rzecz jasna, dla
pomoczenia zysków.

2) Przerzuceni widmem kryzysu
sternicy amerykańskiej polityki
gospodarczej, widzą w wydatkach
wojennych „pożądaną zastrzyk”.
Inaczej mówiąc — dają oni tą dro-
gą do zmniejszenia bezrobocia,
do częściowego bodaj ratunku
przed grozącą katastrofą gospo-
darczą.

Frazezy o demokracji i jowi-
szowe groźby Trumanu, są więc
w sposób namacalny rozmiar-
niające na dolary. Pogoń za zyskami
— oto istotny motor polityki De-
partamentu Stanu.

Ostatnim objawem tego jest za-
niechanie poparcia USA dla pla-
nu podziału Palestyny. Na próż-
no dr Silver — proamerykański
przedstawiciel Agencji Żydów-
skiej, rozpaczliwie się żali, że
przecież Truman i Marshall so-
lennie przyrzekli nie zmieniać
stanowiska w tej sprawie.

W grę weszły widocznie intere-
sy silniejsze od przyrzeczeń
Trumana i Marshalla. Amerykań-
skie towarzystwa naftowe zrzeszo-
ne w kompanii „Aramco” ciągną
bajeczne zyski z koncesji w
krajach arabskich. Obawiając się
komplifikacji w razie niezadowo-
lenia Arabów nastawieniem De-
partamentu Stanu, starały się one
wpłynąć na zmianę polityki ame-
rykańskiej w sprawie Palestyny.
Jak i w innych wypadkach — in-
teresy królów dolara zdecydowa-
ły.

Nie znaczy to jednak, że możli-
wości ich są nieograniczone. Mi-
mo, że dla łatwiejszego podpo-
rządkowania sobie Europy za-
chodniej imperialiści dążą do od-
graniczenia jej od państw demo-
kracji ludowej, nie udaje im się
przełamać żelaznych praw gospo-
darczych, nakazujących wzajem-
ną współpracę. Obszerny traktat
handlowy polsko — francuski, jest
bezpomnym tego faktu dowodem.

Traktat polsko — francuski jesz-
cze raz zadaje kłam oszczerstwu
o „żelaznej kurtynie”. Fakt, że
został zawarty po antypolskich
wystąpieniach władz francuskich
i pomimo nich, akcentuje nasze
stanowisko realnej współpracy
dla obopólnego dobra.

Jak wykazuje dotychczasowe do-
świadczenie, „pomoc” amerykań-
ska dąży do przystosowania gos-
podarki europejskiej do własnych
celów, do podjęcia podstawowych
galezi przemysłu w krajach ob-
jętych „pomocą”. W przeciwnie-
stwie do marshallowskiej koloni-
zacji, zacieśnienie stosunków gos-
podarczych między krajami euro-
pejskimi, przynosi każdej ze stron
istotne korzyści, posuwa naprzód
dzieło odbudowy Europy.

J. S.

TYLKO ZJEDNOCZENIE RUCHU STUDENCKIEGO pozwoli mu wypełnić stojące przed nim zadania

Drugi dzień obrad Rady Federacji Polskich Organizacji Studen-
ckich, wypełniły sprawozdania komisji mandatowej, komisji rewizyjnej
oraz praca w komisji — Matce, komisji statutowej i wnioskowej

Sprawozdanie komisji rewizyjnej
złożył poseł Wróblewski, członek Ko-
mitetu Wykonawczego Międzynarodo-
wego Związku Studentów i przewo-
dniczący Zarządu Głównego AZWM
„Życie”.

Omawiając aktualne zagadnienia
polskiego ruchu studenckiego, poseł
Wróblewski stwierdził, że podsta-
wym zadaniem studentów polskich
na obecnym etapie jest kształtowanie
świadomości i czynnej postawy stude-
nta wobec zagadnień, którymi żyje na-
ród i kraj. Student polski — stwier-
dził poseł Wróblewski — musi poz-
nać wiernym wielkiej idei suweren-
ności narodu, za którą ginęło tysiące
naszych kolegów i koleżanek w szere-
gach AL, AK, BCh i PAL.

W dalszym ciągu mówca stwierdził
konieczność zerwania z fałszywą po-
stawą rzekomej apolityczności stude-
nta, którą posługują się jeszcze gdzie
niegdzie na wyższych uczelniach wro-
gowie Polski Ludowej.

Mówca zwrócił szczególną uwagę
na rolę studenta polskiego w dostar-
czeniu nowych kadr wykwalifikowa-
nych fachowców i specjalistów. Aby
studenti wypełnili swoje zadania, ja-
kie stawia przed nimi Polska Ludo-
wa, konieczna jest atmosfera rzetel-
nej nauki. Sprawa postępu w nauce
powinna być nie tylko indywidualną
sprawą poszczególnego studenta, ale
sprawą organizacji studenckich.

Studenti polscy mają poważne za-
dania w dziedzinie demokratyzacji
wyższych uczelni, zarówno przez wspó-
działanie z władzą ludową w dalszej
pracy nad zmianą składu społeczne-
go studentów, jak i w zapewnieniu
niezbędnej pomocy i opieki materialnej
i naukowej, studiującej młodzieży ro-
botniczej i chłopskiej.

Omawiając perspektywy, jakie Pol-
ska Ludowa otwiera przed młodą
inteligencją, poseł Wróblewski stwier-
dził, że nie grozi już dzisiaj stude-
ntom troska i lęk przed bezrobociem,
gdyż rozbudowa gospodarki narodo-
wej stwarza duże zapotrzebowanie
na kadry młodych fachowców.

Przechodząc do omówienia warun-
ków rozwoju ruchu studenckiego w
Polsce — mówca stwierdził, że dziś
jest już dla wszystkich jasne, że pol-
ski ruch studencki nie może spełnić
wszystkich zadań, jakie przed nim
stoją, jeżeli nie zjednoczy swych wy-
silków.

Aby ruch studencki mógł się roz-
wijać, konieczna jest współpraca or-
ganizacji studenckich z organizacjami
młodzieży robotniczej, chłopskiej i
ruchem zawodowym.

Federacja Polskich Organizacji Stu-
denckich — stwierdził poseł Wróblewski
— która łączy w swych szeregach
organizacje ideowo — wychowawcze:
AZWM „Życie”, ZNMS, „Wici”, ZMD,
Bratnie Pomocze, Koła naukowe i
związki sportowe — daje gwarancję,
że obejmie całokształt problemów ży-
cia studenckiego oraz stanie się po-
ważnym czynnikiem dla dalszej je-
dności studentów polskich w pracy
dla dobra społeczności akademickiej
i Polski Ludowej.

W dyskusji wysunięto najbardziej
palące problemy życia studenckiego.
Szczególną uwagę poświęcono zagad-
nieniu wzajemnego stosunku młodzie-
ży zrzeszonej w studenckich organi-
zacjach ideowo-wychowawczych i
młodzieży, stojącej poza tymi organi-
zacjami. W kwestii tej z entuzjazmem
przyjmowano wypowiedzi, dotyczące
współpracy wszystkich studentów
bez względu na ich przynależność or-
ganizacyjną.

Współpraca i koordynacja wysiłków
ogółu studentów dla umocnienia Pol-
ski Ludowej i należytej reprezentacji
całej młodzieży akademickiej, winna
być ważkim czynnikiem, który przy-
świeca studentom w ich pracy i
nauce.

Oceniając działalność komitetu ko-
ordynacyjnego, delegacji stwierdzili
pewne braki organizacyjne.

Zgodnie jednak uznano, że działal-
ność komitetu koordynacyjnego była
poważnym czynnikiem na drodze zje-
dnoczenia młodzieży akademickiej i

naukowych zadeklarował jak najda-
lej idącą współpracę w ramach Fede-
racji Polskich Organizacji Studen-
ckich, ob. Mazowiecki, stwierdzając,
że koła naukowe, pracując w szere-
gach Federacji, dołożą wszelkich sta-
rań, aby poprawić dotychczasowe for-
my pracy kół naukowych w kierunku
ściślejszego powiązania z pracą nau-
kową i samopomocą w nauce.

Dalszy ciąg obrad wypełniły obra-
dy komisji zjazdowych.

W ciągu drugiego dnia obrad wply-
nęły na ręce Prezydium Zjazdu tele-
gramy od rektorów Politechniki War-
szawskiej i Akademii Lekarskiej w
Gdańsku z życzeniami pomyślnych i
owocnych obrad. Depesze przesyłały
również Bratnie Pomocze i Koła nau-
kowe z całego kraju, witając z rado-
ścią powstanie Federacji Polskich Or-
ganizacji Studenckich.

Z entuzjazmem przyjęli uczestnicy
Zjazdu oświadczenie przedstawicieli
Ministerstwa Oświaty, naczelnika Do-
wiata, o przyznaniu dwóch stypen-
diów dla studentów, którzy zajmą się
w ramach Federacji Polskich Orga-
nizacji Studenckich, opracowaniem
historii postępowego ruchu studen-
ckiego w Polsce. Ministerstwo Oświa-
ty przyznało również po jednym sty-
pendum dla studentów krajów, wal-
czących o wolność Hiszpanii, Grecji,
Indonezji i Wietnamu.

Obrady trwają.

Przemówienie przedwyborcze prezydenta Parhona

BUKARESZT, 21.3. (PAP). Prezy-
dent republiki rumuńskiej — prof.
Parhona wygłosił przez radio prze-
mówienie, poświęcone wyborom. Powie-
dzał on m. inn.:

„28 marca obywatele rumuńscy sta-
ną do urn wyborczych, aby wybrać
posłów, którzy mają dać krajowi no-
wą konstytucję. Zmiana konstytucji
stała się nieodłączną, ponieważ daw-
na służyła wyłącznie interesom ma-
łych grup gnających naród rumuński.”

W rumuńskiej republice ludowej
cała władza należy do narodu. Wszy-
scy obywatele, doprawdy pragnący po-
stępu, oddadzą swe głosy na rzecz
frontu demokratycznej ludowej.

Znane są wszystkim — kontynu-
ował prezydent — zdobycze rządu demo-
kratycznego pod kierownictwem dra
Grozy, osiągnięcia na polu przemysłu
i rolnictwa. Reformy finansowe sku-
tecznie przeprowadzono; ceny stale
spadają, zaś koszty utrzymania male-
ją. Od władzy usunięto wszystkich
utrudniających rozwój republiki.

Na terenie polityki zagranicznej
rząd nasz — oświadczył prof. Parhona
— umocnił przyjazne stosunki z
sąsiadującymi państwami demokra-
tycznymi.

Podpisanie układu o przyjaźni,
współpracy i wzajemnej pomocy ze
Związkiem Radzieckim jest najwa-
żniejszym faktem, zabezpieczającym
pokój i niezależność od obcych
wpływów rozwój republiki rumuń-
skiej. W ten sposób możemy z całym

naciskiem oświadczyć, że rząd nasz
może poszczycić się sukcesami na
wszystkich polach swej działalności
dla kraju i to osiągniętymi w bardzo
krótkim czasie

Po zmianie stanowiska USA w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 21.3. (PAP). — Wyco-
fanie się Stanów Zjednoczonych z za-
jmowania dotychczasowego stanowiska
popierania planu podziału Palestyny,
wywołało burzę protestów ze strony
wielu członków Kongresu.

Republikańscy senator, Taft, oświ-
adził, że obowiązkiem Ameryki było
podtrzymanie dotychczasowego stano-
wiska. Demokratyczni kongresmeni,
Klein, nazwał decyzję USA „najstra-
szliwszą zdradą wobec szarego czło-
wieka od czasu Monachium.”

NOWY JORK, 21.3. (PAP). — Agen-
cja Associated Press donosi, że w so-
botę wieczorem proklamowana ma być
w Palestynie republika żydowska.
w odpowiedzi na próby USA anulowania
decyzji Zgromadzenia Generalnego
ONZ w sprawie podziału tego kraju.
Agencja przypomina, że przed kilku ty-
godniami utworzony został tymczaso-

Nominacja wiceministra Dietricha na stanowisko prezesa CUP

Na wniosek prezesa Rady Ministrów
Prezydent RP mianował na stanowi-
sko prezesa Centr. Urzędu Plano-
wania dotychczasowego podsekretarza
stanu w Ministerstwie Skarbu, tow.
Tadeusza Dietricha.

Dr Tadeusz Barnaba Dietrich, ur. w
Łodzi dnia 14 czerwca 1905 roku, uko-
ńczył gimnazjum państwowe im. Mi-
kołaja Kopernika w Łodzi, po czym wstą-
pił na Wydział Finansowo — Ekonomi-
czny Wyższej Szkoły Nauk Społecz-
nych i Ekonomicznych w Łodzi. W la-
tach 1928—1932 studiował na Wydzia-
le Prawno — Ekonomicznym Uniwersy-
tetu w Poznaniu, biorąc jednocześnie
życiowy udział w socjalistycznym ruchu
młodzieżowym. Dyplomację doktorską
odbył w roku 1947 na Uniwersytecie
Mikołaja Kopernika w Toruniu, z za-
kresu systemu finansów publicznych.

Pracę zawodową na gruncie admini-
stracji skarbowej rozpoczął dnia 3 li-
stopada 1925 r. i przeszedłszy w niej
od najniższych szczebli do centrali, o-
siągnął w roku 1939 stanowisko na-
czelnika wydziału organizacyjnego w
Ministerstwie Skarbu. Brał udział w
Powstaniu warszawskim.

Odnaczony został Złotym Krzyżem
Zasługi, medalem za Wolność i Demo-
krację, Krzyżem Oficerskim „Polonia
Restituta IV Klasy” oraz Krzyżem Ko-
mandorskim „Polonia Restituta 3 K-
lasy”.

Dr Tadeusz Dietrich jest członkiem
Polskiej Partii Socjalistycznej.

W Ministerstwie Skarbu odbyło się
w obecności ministra skarbu, podse-
kretarza stanu tego resortu oraz wy-
ższych urzędników poegnanie dotych-
czasowego podsekretarza stanu, dra
Tadeusza Dietricha, który powołany
został na stanowisko prezesa Central-
nego Urzędu Planowania.

W imieniu Ministerstwa Skarbu po-
żegnał wiceministra Dietricha mini-
ster skarbu, Konstanty Dąbrowski.

Minister Dietrich podziękował swym
dotychczasowym kolegom za okazane
dowody serdeczności



PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zy-
gmunt Modzelewski przyjął w dniu
20 bm. ambasadora Jugosławii w War-
szawie p. Rade Pribicevica.

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 20 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady
Ministrów ambasadora RP w Wiele-
kiej Brytanii — Jerzego Michałow-
skiego.

Posiedzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu w dniu 20 marca
br. Rada Ministrów poświęciła uchwa-
łę w sprawie zorganizowania „Roku
Chopinowskiego” dla uczczenia set-
nej rocznicy urodzin Fryderyka Cho-
pina, przypadającej w roku 1949.

Na tym samym posiedzeniu uchwa-
lone zostały rozporządzenia o zale-
żeniu dwu nowych uczelni: Akademii
Lekarskiej w Bytomiu i Akademii
Lekarskiej w Szczecinie.

Prasa węgierska

o przemówieniu prem. Cyrankiewicza

BUKARESZT, 21.3. (PAP). Prasa tu
dopuszczająca podaje na naczelnym
miejscu wyjątki z przemówienia
premiera Cyrankiewicza. Dziennik
„Szabad — Uep” pisze: Premier Cyran-
kiewicz w przemówieniu swym po-
dkreślił, że należy wzmożnić walkę
przeciwko prawniczym socjalistom,
którzy całkowicie przeszli do obozu
kapitałistycznego.

Socjalistyczna „Nepszewa” podaje
również obszernie streszczenie prze-
mówienia premiera Cyrankiewicza po-
dkreśla jego tezę, że walka o jedność
obozu socjalistycznego musi opierać
się na założeniach rewolucyjnych
idei socjalistycznych.

Szwedzka delegacja handlowa w Warszawie

Dnia 20 bm. przybyła do Warszawy
delegacja szwedzka celem zawarcia z
Polską nowej umowy handlowej. De-
legacji szwedzkiej przewodniczy p. M.
B. Modig, minister pełnomocny.

Delegację szwedzką powitali na
dworcu przedstawiciele Ministerstwa
Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa
Spraw Zagranicznych. Delegacji pol-
skiej do rokowań ze Szwecją przewo-
dniczy dr Adam Rose, doradca trakta-
towy Ministerstwa Przemysłu i Han-
dlu.

Komunikat

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w
Łodzi prosi wszystkich absolwentów
szkół którzy ukończyli którykolwiek
z kursów w Lublinie (w 1944 r) lub
w Łodzi (w latach 1945—1948), aby
przesłali obecnie swoje adresy do Wy-
działu Personalnego Centralnej Szko-
ły (Łódź, Al. Kościuski 65).

Węgiersko-jugosłowiański

układ handlowy
BUDAPEST, 21.3. (PAP). W pła-
ek podpisano tu węgiersko-jugosło-
wiański układ handlowy. Jugosławia
będzie wywozić do Węgier drzewo,
rudę żelazną i inne surowce w zamian
za co otrzyma maszyny, materiały
chemiczne i elektrotechniczne, wyro-
by metalurgiczne itp.

Odnaczenie zasłużonych kobiet w MZKGG

W dniu 20 marca odbyła się w świe-
tlicy MZK GG we Wrzeszczu urocz-
ystość pt. „Wieczór kobiety polskiej”.
Impreza została zorganizowana w zwi-
ązku z zakończeniem pierwszego etapu
współzawodnictwa pracy kobiet. Pod-
stawową treścią uroczystości było od-
naczenie dyplomami uznania i pre-
miami pieniężnymi 32 kobiet, które
pracą swą zasłużyły na ogólne zna-
nie i przyniosły duże korzyści insty-
tucji.

Imieniem wojewódzkiego zarządu
Ligi Kobiet przemówiła do odnaco-

nych sekretarce ob. Wyczółkowska,
podkreślając dobre wyniki dotych-
czasowej akcji współzawodnictwa pracy
wśród kobiet.

W bogatej części artystycznej wy-
stąpił chór męski, zespół dramatyczny
oraz popisywali się swoimi umiejętno-
ściami śpiewu, deklamacji i tańca
początkujący artyści — tramwajarze.

Własna orkiestra MZK pod batutą
kpt. Wójcika odegrała szereg utwo-
rów, kończąc uroczystość własnym
marszem tramwajarzy.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej

W dniu wczorajszym, staraniem ko-
mitetu miejskiego PPR w Gdańsku
został zorganizowany w sali kina
„Światowid” odczyt sekretarza CKZZ
tow. Geberta o wypadkach lutowych
w Czechosłowacji. O ustalonej godzi-
nie sala zapelniała się szczerze publi-
cznością. Trybuna była udekorowana
barwami polskimi i czechosłowackimi
oraz odpowiednim transparentem.

Po krótkim zagraniu tow. Sikora,
sekretarz Komitetu Miejskiego PPR
w Gdańsku udzielił głosu tow. Geber-

towi. Na wstępie tow. Gebert d.
barwny opis przebiegu wypadków lu-
towych, po czym poddał wnikliwej a-
nalizie stosunki gospodarcze i społecz-
ne, w których dojrzał kryzys cze-
ski. W końcowej części referatu pre-
legent omówił znaczenie stabilizacji
stosunków wewnętrznych w Czecho-
słowacji z punktu widzenia interesów
narodu polskiego.

Po referacie został wyświetlony cie-
kawy film produkcji czechosłowackiej
„Syrrena”.

Ludowi Grecji z pomocą

Następujące osoby i organizacje złoży-
ły ofiary na rzecz wdów i sierot po pol-
nych bojownikach Demokratycznej Gre-
cji:

Związek Zawodowy Robotników i Pra-
cowników Przem. Spożywczych w Pol-
sce — 1.318.000 zł.
Pracownicy Muzeum Archeologicznego i
Narodowego w Warszawie — 2.556 zł.

Koło Związku Walki Młodych przy KC
PPR — 20.080 zł.
Prezydium Zarządu Głównego ZZPS,
Warszawa — 4.200 zł.

Pracownicy Ambasady R. P. w Pradze —
8.538 Kcs.
Koło PPR przy Obozie Pracy w Potul-
cach — 17.819 zł.

Zespół „Trybuny Dolnośląskiej” —
66.008 zł.
Pracownicy więzienia w Złotawie —
4.200 zł.

Koło Zw. Zaw. Pr. Inst. Społ. przy Za-
rządzie Wojew. Zw. Sam. Chłopskiej w
Szczecinie — 4.382 zł.

Komitet Międzypartyjny Bloku Stron-
nictwa Demokratycznych w Białej Podla-
skiej — 5.685 zł.

Pow. Komitet Pomocy Demokratycznej
Grecji w Jaworze — 31.000 zł.
Ob. Józef Szpiła, ze Szczecina — 2.330 zł.

Zarząd Wojewódzki Zw. Samopomocy
Chłopskiej w Szczecinie — 20.504 zł.
Członkowie PPR z Sulejówka — 350 zł.
Koło Tow. Przyjaźni Polsko — Radzie-
ckiej przy kom. wojew. M. O. w Rzeszo-
wie — 8.545 zł.

„Robotnicy młyna „Kurojady”. Działo-
wo — 4.430 zł.
Pracownicy Spółdzielni „Technik”, War-
szawa — 2.275 zł.

Koło PPR Nr 1 przy Państw. Zeglud-
na Odrze — 4.000 zł.

Pracownicy Spółdzielni „Centrum”,
Warszawa — 2.930 zł.

Robotnicy i pracownicy Gazowni Miejs-
kiej w Szczecinie — 9.220 zł.

Koło PPR przy Warszawskim Wojew.
Kom. PPR — 21.955 zł.

Kursanci Centrum Wyszkołenia M. O.
Ślupsk — 95.647 zł.

Ob. Henryk Drozdowski z Warszawy —
200 zł.

Prac. Woj. UBP, Szczecin — 33.340 zł.

Ob. Irena Dutkowska z Warszawy —
5.000 zł.

Zespół pracowników Wydz. Propagandy
Kom. Woj. PPR w Krakowie — 27.770 zł.

Komitet Powiatowy PPR w Złotoryji —
5.626 zł.

Uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej
w Szczecinie — 1.753 zł.

Koło PPR przy Tartaku Państwowym w
Kaliszu — Pomorskim — 2.000 zł.

Pracownicy i Urzędu Skarbowego w
Gdańsku — 408 zł.

Ob. Fr. Figurski, Warszawa — 5.000 zł.

Funkcjonariusze Komendy M. O. w O-
twocku — 13.122 zł.

Koło PPR przy KZZ, Warszawa — 220 zł.

Ob. Naczelnik Więzienia w Śledzicach —
9.310 zł.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego woj.
szczecińskiego — 3.322 zł.

Funkcjonariusze Pow. Urzędu BP w
Hrubieszowie — 5.500 zł.

Wszelkie ofiary na rzecz wdów i sierot
po poległych bojownikach Demokratycz-
nej Grecji należy przekazywać na konto
PKO Nr I — 6881.

Nowa linia kolejowa w Albanii

BELGRAD, 21.3. (PAP). Albańskie
dobrowolne bragiady młodzieżowe przy-
stąpiły do prac nad budową linii ko-
lejowej między Tiraną a Dracem
długości 36 km. Linia ta stanowić
przebiegała zbudowanej w ubie-
głym roku linii kolejowej Drac —
Elbasan, będzie ukończona w lipca
dzie br.

Trybunał niemiecki w Lubece uniewinnia hitlerowskich denuncjantów

BERLIN, 21.3. (PAP). — Trybunał
niemiecki w Lubece uniewinnił 2 b.
oficerów Luftwaffe — Leonarda Hell-
buscha i Ottona Schadwinckla, oskar-
żonych o zbrodnię przeciwko ludz-
kości, której dopuścili się aresztując
i wydając w ręce władz hitlerows-
kich dra Goerdelera, b. burmistrza
Lipska, zamieszanego w spisek na ży-
cie Hitlera w lipcu 1944 roku. Jak
wiadomo, dr Goerdeler został z roz-
kazu Hitlera powieszony.

Trybunał niemiecki stanął na sta-
nowisku, iż obaj oskarżeni „spełnili
jedynie swój obowiązek oficerski” i
obciążony skarb państwa kosztami pro-
cesu.

Witamy powstanie nowych ośrodków wiedzy medycznej wychowujących typ lekarza-społecznika

(Wywiad z wiceministrem zdrowia tow. J. Sztachelskim)

Jak przedstawiła się w chwili obecnej kadra lekarska?

Sytuacja nasza na tym odcinku jest bardzo groźna. Przed wojną mieliśmy w Polsce ok. 13 tys. lekarzy, a więc na 10 tys. ludności wypadło przeciętnie 3,7 lekarza. Ten współczynnik był bardzo niski w porównaniu z innymi krajami Europy; na Węgrzech np. wynosił 10 lekarzy na 10 tys. ludności.

Niezmiennie charakterystyczny jest fakt, że mimo tego katastrofalnie niskiego stanu kadry lekarskiej, przed wojną mieliśmy do czynienia z całym ograniczeniem ilości miejsc na wydziałach medycznych, co powodowało że zniechęcanie się z roku na rok liczby słuchaczy i absolwentów tych wydziałów. Równocześnie lekarze po skończeniu studiów, nie mogli otrzymać pracy. Wszystkie te pociągnięcia były wywołane obawą nadprodukcji lekarzy.

Jeżeli już przed wojną staliśmy na „szarym koniu” wśród państw europejskich, to co dopiero teraz, kiedy liczba lekarzy w Polsce spadła do 7 tys. i na 10 tys. ludności wypadła już tylko 2,9 lekarza. Liczba zaś lekarzy stomatologów z 3.700 spadła do 1.680.

Jak tow. minister ocenia dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie szkolenia młodych kadr lekarskich?

Do zagadnienia szybkiego powiększenia liczby lekarzy w Polsce przykładają Minist. Zdrowia szczególną wagę. Dzięki temu, jak też dzięki niezwykle przychylniej postawie Ministerstwa Oświaty, a zwłaszcza tow. min. Skrzyszewskiego, osiągnięcia nasze na tym odcinku są bardzo poważne.

O ile przed wojną mieliśmy ogółem 5 wydziałów lekarskich, to dziś mamy ich już 7. W okresie przedwojennym łączna ilość studentów, przyjmowanych na pierwszy rok studiów wydziału lekarskiego wynosiła 600, a w roku 1947 przyjęto 2.160. **TJ. PRZESZŁO TRZY RAZY WIĘCEJ.**

Przeciętnie na każdym kursie medycyny jest dziś 250 słuchaczy. Należy przy tym podkreślić, że mimo zwiększenia ilości słuchaczy, poziom studiów w naszym nie uległ pogorszeniu. Przykładem może być tu chociażby Uniwersytet Łódzki, który potrafił zagwarantować rozwiązać tak, by przy zachowanym poziomie nauki objąć na wydziale lekarskim 500 słuchaczy.

Jeżeli chodzi o uczelnie, kształcące

W dniu wczorajszym uchwała Rady Ministrów powołane zostały do życia dwie nowe akademie lekarskie w Bydgoszczy i w Szczecinie. W związku z tym przedstawiciel nasz zwrócił się do wiceministra zdrowia tow. J. SZTACHELSKIEGO o udzielenie wywiadu.

lekarzy stomatologów, to przed wojną jedyną Akademią Stomatologiczną w Warszawie liczyła przeciętnie 70-80 SŁUCHACZY. Obecnie, oprócz tej akademii, mamy jeszcze wydziały w Łodzi, Wrocławiu i Poznaniu. Objęto ją one łącznie 655 STUDENTÓW.

Czy te, dotychczas przedsięwzięte środki, rozwiązuje zagadnienie?

Oczywiście, trzeba się liczyć z tym, że poprawa istniejącego stanu będzie bardzo powolna. Przeciętny okres studiów lekarskich trwa pięć lat. Przyrost nowych sił fachowych będzie więc stosunkowo niewielki. W roku 1954 spodziewamy się dopiero osiągnięcia liczby około 12.000 lekarzy, tj. około 5 lekarzy na 10 tys. ludności. Cyfra ta jest bardzo niska w porównaniu z innymi krajami. Aby potrzeby nasze w tej dziedzinie mogły zostać stosunkowo dobrze zaspokojone, musimy osiągnąć poziom 10 lekarzy na 10 tys. ludności.

Równocześnie chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że zjawisko dużej ilości studentów na wydziałach medycznych może być dopuszczalne tylko ja-

ko konieczność okresu przejściowego. Nie można tego jednak uważać za stan normalny.

Wszystkie te przyczyny wywołują więc konieczność jak najszybszego rozszerzenia bazy kształcenia lekarzy.

W związku z tym Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z wnioskiem otwarcia dwóch nowych akademii lekarskich. Jedną z nich mieścić się ma w Bydgoszczy na Śląsku, drugą w Szczecinie. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów wniosek ten został przyjęty i w najbliższych dniach przystąpimy do realizacji uchwały.

W Bydgoszczy pierwszy kurs, w ciągu lat następnych będziemy uruchamiać dalsze. Natomiast na akademii szczecińskiej rozpocznie pracę kurs IV, dzięki czemu akademika ta stanie się poważną pomocą dla wydziałów lekarskich innych uczelni, mających nadmiar studentów na wyższych latach studiów.

Pesymiści twierdzili, że zorganizowanie nowych akademii napotka na zasadniczą przeszkodę w postaci bra-

ku wykładowców. Życie wykazało jednak zupełną bezpodstawność tych obaw. Wykładowcy są i co więcej, są to **LUDZIE O WYSOKIM POZIOMIE NAUKOWYM.**

Specjalny charakter chcemy nadać uczelni śląskiej. Uczelnia ta kształcić będzie przede wszystkim w zakresie **MEDYCYNY PRACY.** W ramach jej uruchomimy specjalny instytut medycyny pracy i kliniki, na której studenci specjalizować się będą w chorobach zawodowych. I dlatego nie jest przypadkiem, że na siedzibie akademii wybrano właśnie robotnicze, górnicze miasto Bytom.

Chciałbym zaznaczyć, że zainteresowanie społeczeństwa sprawą uruchomienia nowych uczelni jest ogromne. W obu środowiskach powołane zostały specjalne komitety obywatelskie, patronujące tej akcji. Na Śląsku przez wodniczy takiemu komitetowi wojewoda tow. Zawadzki, w Szczecinie wojewoda tow. Borkowicz.

Jesteśmy przekonani — kończy minister — że nowouruchomione akademie staną się ośrodkami demokratycznej myśli lekarskiej w Polsce i wychowywać będą nowy typ lekarza-społecznika.

(i. s.)

Krajowa konferencja kobiecego aktywu wiejskiego PPR

Ponad 200 aktywistek wiejskich członkiń PPR zebrało się z całego kraju w dniu 19 marca br. w gmachu KC PPR, aby omówić najpilniejsze problemy związane z życiem i pracą kobiet na wsi.

Przed wstąpieniem do sali, najwęższe z nich, to podniesienie poziomu naszego gospodarstwa rolnego i osiągnięcie pełnej samowystarczalności w zakresie żywności. W realizacji tych zadań nie powinno zabraknąć kobiet — stwierdziła ob. Orłowska, kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PPR, otwierając naradę — winny one wziąć czynny udział w wysiłku nad podniesieniem wsi, zarówno na odcinku gospodarczym, jak społecznym i kulturalnym.

Po obszernym referacie posła Chełchowskiego, kierownika Wydz. Rolnego KC PPR, omawiającym obecną sytuację wsi na odcinku gospodarczym, społecznym i politycznym, złożyła sprawozdania z pracy Wydziałów Kobiecego ZSCh czterech województw. Sprawozdania składały: z woj. gdańskiego inż. rolnik Zawadzka Zofia, ob. Roszkowska Jadwiga ze Szczecina, inż. Jurewiczowa z Bydgoszczy, ob. Szymanek Maria z Wrocławia. Nad sprawozdaniami rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabrały głos delegatki poszczególnych kół partyjnych. Mówiły o swych pracach, osiągnięciach i trudach, o niepowodzeniach i sukcesach. Mówiły z pasją, tempe-

ramentem świadczącym, że w masie chłopskiej wyrasta nowy, dojrzały typ kobiety — społeczniczki, malki, gospodyni domu, która wychodzi z kręgu wąskich spraw domowych, obejmując zasięgiem swych zainteresowań i prac coraz więcej zagadnień. Zabrały głos przewodniczący pracy w państwowym majątkach rolnej m. in. robotnica maj. Ostyrzyce (woj. szczecińskiego) Tyniasz Krystyna, instruktor ZSCh, członkini komitetów gminnych, nauczycielki ludowe m. in. nauczycielka ludowa z woj. kieleckiego ob. Ciapciak Janina. Mówiła o „zagadnieniach”, związanych ze swoją działalnością inspektora wojewódzkiego Kuratorium Szkolnego, jak również pierwszą i jedyną dotąd w Polsce „kobieta” — wójt Ewa Jeleń z gminy Grębów pow. tarnobrzeskiego, woj. rzeszowskiego. Zakres poruszonych przez delegatki spraw był bardzo szeroki. Podkreślono konieczność coraz wszechstronniejszej opieki nad dzieckiem przez udział kobiet w kołach rodzicielskich i w pracy nad polepszeniem ducha postępu i demokracji w szkołach, przez organizowanie coraz większej ilości żłobków, dziecięcych, kół CHTPD, konieczność podejmowania walki z analfabetyzmem. W toku dyskusji mówiono o pracach organizacyjnych w Kołach Gospodyń Wiejskich, Lidze Kobiet, PCK itp. Szczególnie nacisk położony został na czynny udział kobiet w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej i masowym werbunku do Związku pod hasłem „Wszystkie kobiety wiejskie w szeregach ZSCh”. W swych pracach aktywistki PPR ściśle współpracowały z członkami SL na wszystkich szczeblach partyjnych i organizacyjnych, wzmacniając przez to szereg radykalnego, postępowego ruchu kobiecego na wsi. Duże wrażenie zrobiło wystąpienie młodej 22 letniej studentki ob. Delektówny Ireny, która mówiła o obliczu moralnym kobiety — aktywistki PPR.

robotniczych organizacji młodzieżowych.

Na zakończenie obrad młodzież przyjął rezolucję, która podsumowała przebieg obrad i dyskusję. Rezolucja stwierdza, że w dniu 9 maja br. zakończony zostanie ostatecznie czwarty etap i rozpocznie się piąty.

Plenum głównego komitetu wyzwało aktyw wszystkich organizacji młodzieżowych do jeszcze intensywniejszego propagowania współzawodnictwa pracy wśród młodzieży oraz jak najczynniejszego udziału we współzawodnictwie. Rezolucja stwierdza ponadto, że współzawodnictwo pracy umocniło jednolity front młodzieży robotniczej i zbliżyło w codziennej pracy koła fabryczne i kopalniane.

Przygotowanie do zjednoczenia ruchu młodzieżowego wymaga dalszego zacieśnienia współdziałania obu organizacji, wzmożenia pracy ideologicznej w duchu marksizmu oraz bezwzględnej walki i eliminacji z szeregów młodzieży — zdecydowanych ideologicznych przeciwników jednolitej młodzieży.

Młodzież robotnicza — stwierdzają jednomyślnie zebrani — jako przodujący oddział młodzieży polskiej, przodować winna w budowaniu jednolitej całości całego ruchu młodzieżowego w Polsce.

Zadania nauczyciela w Polsce Ludowej ZNP w Warszawie obraduje

Około 3 tysięcy nauczycieli stolicy zebrało się dnia 20 bm w sali „Romany” na walnym wyborczym zebraniu oddziału warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Walne zebranie zajął jeden z najstarszych nauczycieli stolicy Bronisław Chrościecki, wzywając zgromadzonych do uczczenia minutą milczenia pamięci nauczycieli Warszawy, którzy zginęli podczas okupacji.

W imieniu Ministerstwa Oświaty powitał zgromadzonych kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, ob. Górecki.

W imieniu PPS powitał zgromadzonych sekretarz Komitetu Stołecznego, tow. Ruszkowski, przypominając tradycje Związku, które zobowiązuje nauczycielstwo do kroczenia w awangardzie postępu.

W imieniu PPR powitał zgromadzonych sekretarz organizacji warszawskiej pos. Albrecht. Mówca podkreślił, że ZNP stanowi ogniwo zjednoczonego ruchu zawodowego mas pracujących Polski, ruchu, który swe znaczenie, siłę i wartość czerpie z jednolitego frontu i dojrzewa do jednolitej partii robotniczej.

Zadaniem ZNP stwierdził tow. Albrecht, obok istotnej troski o warunki bytu i pracy, o możliwości podniesienia kwalifikacji zawodowych nauczycieli, winno być dążenie do trwałego powiązania świata nauczycielskiego z życiem społecznym i dążeniami szerokich mas ludowych.

Ponadto zgromadzonych powitał przedstawiciel SD ob. Jan Leszek, przedstawiciel SP — ob. Czaplewski, sekretarz Warszawskiego Rady Związków Zawodowych, tow. Krawczyk, inspektor szkolny miasta stołecznego Warszawy Kowalczyk.

Do zebranych nauczycieli przemówił następnie wicemin. kultury i sztuki tow. Sokorski.

Na szlakach budowy nowej kultury i nowej myśli nauczyciel polski zająć powinien przodującą rolę — mówił wicemin. Sokorski. Toczy się obecnie walka o nowego człowieka, o najgłębsze zrozumienie godności i

wolności człowieka. Jest to jednocześnie walka o prawdę klasy robotniczej, która niesie wyzwolenie człowieka i całego społeczeństwa.

Mówca podkreśla rolę inteligencji w tej walce, stwierdzając, że klasa robotnicza nie może budować nowego życia bez udziału inteligencji.

Wicemin. Sokorski zaznaczył, że również nad zagadnieniem budowy naszej nowej ogólnonarodowej kultury.

Nie wolno nam, oświadcza wicemin. Sokorski, utracić niczego, co było wielkie i wspaniałe w naszej kulturze. Nie wolno nam utracić niczego z wielkości narodu polskiego, ale wielość to wielkość musimy w nowe go człowieka.

Mówca omawia zadania nauczycieli w budowie nowej kultury, pełnej romantyzmu naszej epoki.

Wielkość swą budowały zawsze te narody, które pierwsze wkroczyły na nowe drogi rozwoju. Do takich krajów należy obecnie Polska — zakończył wśród długotrwałych oklasków mówca.

Po przemówieniu wiceministra Sokorskiego zabrał głos prezes zarządu stołecznego ZNP Chrościecki. Mówca nawiązuje do długoletniego postępowych tradycji ZNP, wezwał zebranych do wzmożenia wysiłku nad kształtowaniem życia według zasad postępu i demokracji. Mówiąc o obniżeniu się poziomu moralnego młodzieży w okresie powojennym, mówił o „młotach” się wywołujących przez wychowawców bezwzględnej walki z tym samym nałogiem, a w szczególności z alkoholizmem.

Ob. Chrościecki omówił szeroko sprawy warunków materialnych nauczycieli, w szczególności usprawnienie zaopatrzenia emerytalnego oraz polepszenia warunków mieszkaniowych.

W dalszej części obrad kierownicy poszczególnych sekcji Zarządu składali sprawozdania ze swej działalności.

(Dalszy ciąg obrad w niedzielę)

WSPÓŁZAWODNICSTWO PRACY

wykuwa jedność robotniczych organizacji młodzieżowych

Z 3.600 do 100.000 wzrosła liczba uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Fakt ten stwierdzono na plenarnym zebraniu Głównego Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, który obradował z udziałem przedstawicieli ZWM, OM TUR oraz kierowników wydziałów młodzieżowych OKZZ i Zarządów Głównych związków zawodowych z całej Polski.

Dotychczasowy przebieg młodzieżowego współzawodnictwa pracy obrazował przewodniczący Głównego Komitetu tow. Ociepa.

W sierpniu 1945 r. 3.600 młodzieży

łódzkiej z inicjatywą ZWM podjęło współzawodnictwo. Z początkiem 1946 r. stanęło do szlachetnej rywalizacji 40.000 młodzieży na terenie całego kraju. Trzeci etap współzawodnictwa rozpoczął w dniu głosowania ludowego. Ponad 70.000 młodzieży stanęło do współzawodnictwa. Wreszcie czwarty etap podjęty na początku ub. roku, a kończący się w tych dniach, objął 100.000 młodzieży. We współzawodnictwie przodują województwa śląskie — dąbrowskie i łódzkie, w których liczba uczestników wzrosła czterokrotnie. Rozwinęły się również formy współzawodnictwa. Od systemu indywidualnego, współzawodnictwo przeszło na system grupowy, w którym rywalizacja obejmuje współzawodnicząca zespoły, całe fabryki, a

nawet gałęzie produkcji. W wyniku współzawodnictwa osiągnięto poważne podniesienie wydajności pracy, wzrost płac młodzieży pracującej oraz poważny wzrost dochodu narodowego. Najważniejszym zadaniem jest teraz wszechstronna opieka młodzieży uczestniczącej we współzawodnictwie i rozszerzenie tego współzawodnictwa.

W dyskusji nad referatem delegatów młodzieży omawiali trudności i niedociągnięcia w pracach komitetów, dzielili się swoimi doświadczeniami i wskazywali na istniejące jeszcze możliwości wzmożenia współzawodnictwa. M. in. podkreślono potrzebę otoczenia specjalną opieką i popularyzowania przodowników w młodzieżowym współzawodnictwie pracy. Wskazywano na niedostateczność jeszcze kontakty z komitetami fabrycznymi.

Wskazywano w dyskusji na poważne zbliżenie ideologiczne obu organizacji robotniczych ZWM i OM TUR w wyniku współpracy przy organizacji i rozwoju młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Młodzi związkowcy, zarówno członkowie ZWM jak i OM TUR wskazywali na potrzebę jednolitej obu organizacji. Przytaczano przykłady, że najlepsze wyniki współzawodnictwa osiągnęto w tych zakładach pracy, w których współpraca obu organizacji młodzieżowych była najściślejjsza. „Współzawodnictwo zdynamizowało młodzież — oświadczył jeden z dyskutantów. — Młodzież uczestnicząca we współzawodnictwie chce i domaga się jednolitej obu organizacji.”

Podczas dyskusji przybył na zebranie wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski. Wiceminister wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Burzliwym oklaskami przyjęła młodzież oświadczenie mówcy, że na bazie młodzieżowego współzawodnictwa pracy powinna wykuć się jedność

FUNDUSZ AKCJI SOCJALNEJ

Sprawa, która wymaga opieki związków zawodowych

W budżetach Centralnych Zarządów Przemysłu figuruje w rubryce „koszty własne” poważna suma, wynosząca 7 proc. wartości płac pracowników. Kwota ta przeznaczona jest na fundusz akcji socjalnej tj. na „zaspakajanie w sposób JEDNOLITY, PLANOWY i CELOWY kulturalnych, materialnych oraz zdrowotnych potrzeb ogółu pracowników danej gałęzi przemysłu i członków ich rodzin”.

To określenie przetłumaczone na język nieurzędowy znaczy, że sumy objęte przez fundusz akcji socjalnej przeznaczone są na organizację i utrzymanie np. świetlic, chórów, konsumów, żłobków, przedszkoli, łazienek itd. itd.

Budżet na te tak ważne cele opracowywany jest przez administrację poszczególnych Centralnych Zarządów i musi być w ostatecznej instancji zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Specjalny — społeczny rodzaj świadczeń i inwestycji, na które wy-

datkowane będą sumy z funduszu akcji socjalnej, wymaga specjalnej opieki ze strony czynnika społecznego a w pierwszym rzędzie ze strony Związków Zawodowych. I dlatego też Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca uwagę zarządów poszczególnych związków na konieczność zainteresowania się tą sprawą. Pierwszym zadaniem związkowców będzie analiza budżetu pod względem jego celowości i wniesienie odpowiednich poprawek. Sprawa dalsza, ale nie mniej ważna, to dopilnowanie realizacji budżetu akcji socjalnej.

Między Centralnymi Zarządami a Związkami Zawodowymi nie ma tu sprzeczności interesów: KCZZ zaleca trzymanie się w miarę możliwości norm przewidzianych przez Centralne Zarządy a także ścisłego przestrzegania zasad celowej oszczędności. Cel tej całej akcji, cel tej współpracy to stworzenie takich warunków, w których prelinowane sumy będą wydatkowane z największym pożytkiem dla masy pracowniczej.

Z prasy i o prasie

W „Odrodzeniu” z 21 marca, Wojciech Bylina pisze o prasie amerykańskiej i o metodach kłamstwa, jakie ona stosuje.

„Nie podobna się też dziwić, że — w walce z lewicą społeczną — sięgnięto po pióro Stanisława Mikołajczyka — pisze Bylina. Przykład jego artykułów, zamieszczonych w prasie amerykańskiej, jest dla naszego czytelnika szczególnie jaskrawym dowodem prawdziwości tej sprawy.

Najpierw przyjrzyjmy się piśmie, które Mikołajczyk obrał jako teren swoich wystąpień. Otóż w Waszyngtonie odbył się niedawno plebiscyt, w którym 93 czołowych publicystów amerykańskich zadano pytanie, jakie pismo w Ameryce uważają za „najmniej uczciwe i wiarygodne”. Rezultaty tego plebiscytu opublikował Leo C. Rosten („The Washington Correspondents”, Harcourt, Brace and Co). Odbyły się trzy głosowania, za które stawiano punkty poszczególnym piśm. Wynik dla pierwszych sześciu był następujący:

Prasa Hearsta 714 punktów
Chicago Tribune 455 „
Los Angeles Times 103 „

Jak się reklamuje

p. Mikołajczyk

Prasa Scripps Howarda 77 „
Denver Post 38 „
New York Herald Tribune 32 „
Jak widzimy, pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjnie prasa Hearsta, która publikuje mnóstwo dzienników.

I w tym właśnie „New York Journal-American” zamieścił Mikołajczyk serię artykułów o Polsce i o uczucie z Polski.”

Autor cytuje niektóre „złote myśli” ze wspomnień Mikołajczyka, drukowanych w piśmie amerykańskim: „Wioski, których mieszkańcy nie chcą wstąpić do partii komunistycznej — pisze Mikołajczyk — są palone do gruntu” (art. z 27.1.1948).

A oto epizod z obrad naszego rządzącego „Gomułka nagle zerwał się z fotela i podbiegł do mnie z ręką na kieszonkę pistoletu, który trzymał w kieszeni, mierząc w moją pierś. Po prostu go nie bałem o papierosa” (art. z 26.1.1948).

Z Krakowa p. Mikołajczyk ma nie mniej oryginalne wspomnienia:

„W ciągu chwili, której nigdy nie zapomnę, tłum uniósł samochód, którym jechałem (ciężka, ogromna maszyna! przyp. mój. W. B.) i po chwili go na barkach. W pewnej chwili wóz obsunął się i straszliwie (terribly) oranił w nogę młodą dziewczynę. Wysocki, żeby się nie zajął, ale nie chciała jechać do szpitala. Jakże to ma znaczenie, pytała ikając, przecież pan powrócił, więc możemy żyć!”

Posłuchajmy teraz dalej...

„Ulica była ciemna i ponura. Nie było widać żadnego ruchu. Wydało mi się to dziwne, ale wszedłem w otwarte auto i pojechałem. I wtedy zdałem sobie sprawę, że uciekam. Płomienny szwał ognia karabinów maszynowych przeleciał nad moją głową i w bliskim wystrzałowym uderzeniu wojska radzieckiego i żołnierzy bezpieczeństwa, ustawionych zdłuż ścian, jak daleko okno sięgało. Jechałem około 600 metrów pod baldachimem ognia maszynowego” (art. z 25.1.1948 r.).

Wszelkie komentarze są chyba zbędne. Rozumiemy — reklama szczególnie na terenie amerykańskim — musi wywoływać dreszczki emocji.

Tydzień Pomocy młodzieży walczącej o wolność i demokrację

Organizacje młodzieżowe ZWM, OMTUR, ZMD, ZMW „Wici” i ZHP oraz koła młodzieżowe PCK i Związku B. Węzińców. Politycznych wystosowały apel do społeczeństwa polskiego i młodzieży z prośbą o złożenie datków i funduszy w związku z przypadającym w dniach od 21 do 29 marca br. Tygodniem Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację.

Apel wzywa do składania datków, za które zakupione będą: odczyty, żywność i lekarstwa dla młodzieży greckiej i hiszpańskiej.

W zakończeniu apelu czytamy: — „Wierzmy niezłomnie, że społeczeństwo, pomimo niedawnych druzgoc, pomoże nam w akcji zbiorowej. Na nasz apel nie pozostało słusze żądanie serca w fabryce, biurze, uczelni i sklepie”.

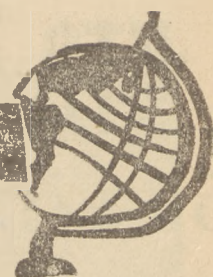
otrzymają mieszkania zastępcze

(Wywiad z wiceprezydentem m. Warszawy tow. B. Jaszczukiem)

wyprodukuje na ten dzień DO-
DATKOWO 1 TONĘ WYROBÓW
CUKIERNICZYCH.
Piękna iniekcja dla robotników po-
znańskich — znajdzie niewatpliwie



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



Amerykańskie cocktaile i rzeczywista rzeczywistość

Wielki strach krąży nad światem burżuazyjnym — strach przed demokracją i postępowością. W technicznym języku podlegaczy wojennych nazywa się to „obawą przed komunistyczną dominacją”. Przetłumaczone na język zrozumiały oznacza to: strach przed masami ludowymi, strach przed pokojem, strach przed ciągłym, nieprzerwanym marszem narodów świata do demokracji i wolności.

Raz już w miesiącu marcu prezydent St. Zjednoczonych zapoczątkował nową koncepcję nie — pokoju i nie — bezpieczeństwa. Rok temu narodziła się „doktryna Trumana”. Uznając widocznie z niewiadomych powodów marzec za miesiąc szczególnie dla siania nieporozumień — prezydent Truman wystąpił z nowym przemówieniem na temat sytuacji politycznej.

Treść tego przemówienia znamy z gazet. Powtórzenie starych rzeczy, zapowiedź dalszej, ostrej „walki z komunizmem”, czyli interwencji w sprawy wewnętrzne innych państw, potępienie tego wszystkiego co czynią kraje demokratyczne, pochwalenie — chociaż nie zawsze jasno sformułowane — wszelkich zarządzeń represyjnych przeciwko ruchom postępowym, ceki bez pokrycia o „po zostawieniu w zgodzie z ONZ” i apel do ZSRR o współpracę.

Słowem — cocktail, jak w Ameryce nazywają mieszaninę przeróżnych trunków.

Tylko — że cocktaile upijają, a wy daje się, że niektórym podlegaczom wojennym histeria mocno uderzyła do głowy.

Przemówienie Trumana wywołało rozbieżne reakcje. Faszysty całego świata powitali je z uznaniem i radością. Można powiedzieć — z entuzjazmem.

Sofulisi oświadczyli, że mowa Trumana jest „światłem nadziei i zachęty w ciężkiej atmosferze, w jakiej żyje dziś ludzkość”.

Bizonezyjczyk Hanse rzekł, że mowa ta „daje Niemcom w strefach zachodnich konkretną nadzieję otrzymania miejsca w aktywnej realizacji planu Marshalla”.

W Madrycie frankiści są zachwyceni. Senator Vandenberg — również.

Nic dziwnego. Dla „żyjącego w ciężkich czasach” zwycięstw armii demokratycznej, Sofulisa — mowa Trumana była zapowiedzią dalszych dolarów, które znikną w kieszeniach przyjaciół politycznych ateńskiego

premiera. Dla bizonezyjczyka Hanse oznacza to — aczkolwiek Truman nie mówi ani o udziale Niemiec w planie Marshalla — nadzieję na stanowisko co najmniej „unter-gauleitera”, pod protektorem USA.

Inaczej, całkiem inaczej oceniła mowę Trumana odpowiedzialna opinia europejska. Nie mówiąc już o reakcji ruchów demokratycznych w Europie Zachodniej, nie mówiąc, o ostrym proteście Wallace'a — nawet część prawicy europejskiej, i to poważna część, skrytykowała wystąpienie prezydenta USA.

Angielski konserwatywny Daily Express wyraża obawy co do „podziału Europy”. Francuska Aurore powtarza za Wallace'em: „Dość już pszczoły wojennej”. Tak samo piszą paryskie gazety pravicowe Figaro i Combat. Szwedzka prasa zachowuje rezerwę.

Przykłady można mnożyć. Jest ich jeszcze bardzo wiele.

U podstaw przemówienia Trumana leży szereg faktów, często kroć na pozór luźno powiązanych ze sobą.

Niewątpliwie, strach przed komunizmem — a pod mianem komunizmu reakcja amerykańska rozumie szeroką skalę postępowych idei, od teorii Darwina, do marksizmu — opóźnia światową burżuazję. Zagrożona w swych najświętszych dobrach — w majątku — uderza ona w wysokie struny moralnego oburzenia, humanizmu, obrony przed „totalitarnymi reżimami” itp. Potężny wzrost ustrojów ludowych w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej nie mógł nie zmobilizować burżuazji do

walki o utrzymanie jej pozycji. Konsolidacja, w coraz szerszym zakresie, sił pokoju na świecie, nie mogła nie straszyć reakcji, bowiem zapowiada dalsze porażki.

Niewątpliwie również, obok „strachu przed komunizmem” istnieje w St. Zjednoczonych — i w innych krajach kapitalistycznych — silna partia wojenna, koalicja eksporterów kapitału i eksporterów armat, widząca w wojnie jedynie dobrze prosperujący byznes. Ta właśnie ekspansjonistyczna czołówka burżuazji jest jednym z najważniejszych czynników siania hysterii wojennej, która sama w sobie pozwala na rozbudowę zbrojeń i zwiększenie zysków handlarzy śmierci.

Niewątpliwie również momenty do rażnie polityczne odgrywały bardzo poważną rolę w genezie mowy Trumana. Wygranie wyborów włoskich — cel polityczny nr 1 Departamentu Stanu, Usprawiedliwienie szeregu niepowodzeń interwencji amerykańskiej w Grecji i Chinach — to część tych doraźnych politycznych powodów.

Ważniejsze jeszcze są potrzeby przedwyborcze partii Trumana, której szanse — w myśl ankiety instytutu Gallupa — maleją co raz bardziej. Jeśli przy wyborze Roosevelta wysuwane było hasło: „Nie zmienia się konia przy przekraczaniu rzeki” — nie zmienia się prezydenta w czasie wojny — to wywołanie hysterii wojennej wykaże ma, że różnie i teraz nie wolno zmieniać prezydenta. Stąd wysunięcie tak niepopularnego w St. Zjednoczonych programu jak powszechna służba wojskowa: próba szantażowania własnej opinii rzekomo poważną sytuacją międzynarodową.

Nie wiemy na ile szantaż ten uda

się w stosunku do opinii amerykańskiej; na ile pomoże on de Gasperi'emu „wygrać” wybory, czy też Ciang Kai Szekowi uniknąć dalszych klęsk.

Ale wiemy, że nie odniesie on żadnego skutku wobec ZSRR, wobec Polski i innych demokracji ludowych, wobec międzynarodowego ruchu robotniczego, który pomimo rozbijackiej i zdradzieckiej roboty blumow-bevinistów, coraz mocniej występuje przeciwko podlegaczom wojennym.

Zw. Radzieckiej, czołowy oddział obozu pokoju, przeprowadził demobilizację na szeroką skalę. W chwili gdy Truman stara się wprowadzić ludzi do wojska — w Zw. Radzieckim zwalniali się ludzie z wojska do pracy. Albowiem w kraju socjalizmu buduje się, a nie burzy. Albowiem w kraju socjalizmu histerię traktuje się jako chorobę, a nie jako gróźbę.

Demobilizacja radziecka jest najpotężniejszym ciosem jaki wymierzony został w siewców paniki i hysterii. Jest ona wyrazem pewnej siły — tak jak nieprzytomna nagłoka reakcja światowej jest wyrazem niepewnej i zastraszonej słabości.

Demobilizacja radziecka świadczy raz jeszcze o woli pokoju i sile pokoju jaką reprezentuje obóz antywojenny, antyimperialistyczny. Jest ona zarazem wynikiem trzeźwej oceny położenia, opartej nie na nieodpowiedzialnej hecy reakcyjnej prasy, ale na naukowej analizie sił działających w realnym świecie.

I dlatego właśnie demobilizacja ta jest istotnym wykładnikiem prawdziwej sytuacji obecnej, a nie amerykańskie cocktaile.

STANISŁAW BRODZKI

NOWY BELGRAD

Na krótko przed wojną po drugiej stronie Sawy na płaszczystych i biotynistych polach pojawiły się pierwsze domy. Ta część miasta otrzymała wówczas nazwę Nowego Belgradu.

Nie było to słuszne, bowiem małe i liche domki, wąskie i brudne uliczki niewiele się różniły od starych dzielnic Belgradu — Kalaburny, Czubury i Jatajan Mali.

Nowa stolica Jugosławii, której budowa rozpoczęła się już w roku bieżącym, zniszczone dotychczasowe kontrasty. Będzie to miasto milionów mieszkańców — miasto budowli monumentalnych, szerokich bulwarów i parków.

Przy samym ujściu Sawy do Dunaju powstanie dom Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Jugosławii. Na całej przestrzeni między Zemunem a Belgradem zostanie nawierzchnia olbrzymia ilość piasku, która podniesie ten teren prawie o 3 metry. Na warstwie piasku nałożą się warstwy czarnoziem, sprowadzonego z Beżaniskiej Kosy.

Nowy Belgrad przetnie kanał Sawa—Dunaj, na którym odbywać się będzie cały ruch komunikacyjny i towarowy. Cztery mosty połączą stary i nowy Belgrad. Wspólnym wysiłkiem narody Jugosławii stworzą z tego miasta prawdziwy ośrodek polityczny i administracyjny kraju. Olbrzymie to zadanie wykona się w bardzo krótkim czasie, tzn. w ciągu 12 lat.

Początkowe roboty zostaną podjęte już w bieżącym roku. Będą one obejmowały: umocnienie wybrzeża długości 2.800 m, nasypianie 6.450.000 m³ piasku rzeczno, nasypianie 1.900.000 m³ piasku czarnoziemnego oraz nasypianie 1.170.000 m³ piasku na drogach i bulwarach.

W projekcie jest także wbiecie pali pod gmach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Operę Państwową, którą wybuduje się na prawym brzegu Sawy, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się dworzec kolejowy. Do prac tegorocznych należy także budowa nowego mostu, przekopanie kanału Sawa—Dunaj oraz budowa nowej stoczni.

Projekt budowy olbrzymiej stolicy przyjęły narody Jugosławii z najwięk-

szym entuzjazmem. Młodzież, kobiety, Frontu Ludowego i wszystkie organizacje zawodowe zgłosiły swoją współpracę.

Przebieganie w roku bieżącym przy pracach przygotowawczych zatrudni się około 15.000 robotników. W związku z tą ogromną liczbą wybudowano już kilka baraków mieszkalnych oraz

specjalną uwagę poświęcono zorganizowaniu aptek.

Przygotowaniem projektów gmachów i ulic Nowego Belgradu zajmuje się Instytut Urbanistyczny i Ministerstwo Budowy. Nad całością pracy czuwać będzie specjalna Rada najlepszych fachowców Jugosławii.

J. K.

Historia nie-sensacyjna

Z dniem 26 marca przestaje się ukazywać nowojorska gazeta „PM”. Wiadomość nie sensacyjna, na pozór nic nie mówiąca naszemu czytelnikowi. A jednak — jakże charakterystyczna.

Wydawcy „PM” odważyli się na niesłychaną w Stanach Zjednoczonych śmiałość. Próbowali wydawać gazetę niezależną finansowo od ogłoszeń wielkich firm amerykańskich.

W USA istnieje pewien, mały procent dzienników, nie objętych jeszcze potężnymi koncernami prasowymi w rodzaju Hearsta, czy Mac Cornicka. Ale i te (z wyjątkiem nielicznych pism robotniczych) nie mogą się utrzymać bez płatnych ogłoszeń. A właściciele przedsiębiorstwa kapitalistycznego nie byłoby po prostu sobą, gdyby popierali pisma utrzymujące samodzielną linię polityczną.

Sztab współpracowników „PM” stanowili burżuazyjni liberalowie. Chcieli oni sobie i innym udowodnić, że w Stanach Zjednoczonych istnieje praktyczna możliwość wyrażenia niezależnej opinii. Zgodzili się nawet dobrowolnie na niższe płace, byle utrzymać gazetę. Na próżno!

Wydawca „PM” Marshall Field zaczął — wbrew początkowym zało-

żeniom — drukować ogłoszenia, co od razu odbiło się na poziomie i na kierunku pisma. Postępowały dawniej „PM” zaczął zmieniać skórę, stając się coraz bardziej w prawo.

Wobec zaszłych zmian, redaktorzy nie chcieli dłużej pracować na gorszych warunkach i zażądali podwyżki płac. Porozumienie nie zostało osiągnięte, a Marshall Field za-

komunikował, że zaprzestaje wydawać „PM”.

* Żywy pocztowy dziennik

„PM” to z życia wyciągnięty przybytek do praktyki „wolności prasy” w USA. (st.)

OTRZEŻWIENIE W DANII

Duńskiej gazety „Information” nie można podejrzewać o sympatię dla Związku Radzieckiego i krajami Europy wschodniej.

„Europa wschodnia, a w szczególności Rosja, może dostarczyć nam ważnych towarów i surowców — pisał „Information” — i wiemy, że tylko ze wschodu może przychodzić do Danii niezbędna pasza dla bydła. Dziwne — dodaje gazeta — że tak mało staraliśmy się o rozwiązanie tych zadań i nie rozpoczynaliśmy rozmów z Rosją o nowym układzie handlowym.”

Wypowiedzi te nie są czymś przypadkowym. Są one bezpośrednim następstwem rosnącego niezadowolenia Duńczyków z okoliczności, że tzw. przyjaciele anglo-amerykańscy wykorzystują stosunki handlowe z Danią jedynie dla swych własnych interesów i dla wzmocnienia pozycji kapitału amerykańskiego i angielskiego w gospodarce duńskiej.

Jak przyznaje duński minister handlu i zaopatrzenia, Krag, Dania wydała wszystkie swoje rezerwy walutowe i prawie cały zapas złota. Równocześnie kraj popadł w poważne długi. Same tylko opublikowane dane świadczą, że zadłużenie Danii wobec Anglików wynosi 700 milionów koron. Co się zaś tyczy zadłużenia wobec Stanów Zjednoczonych, to sądząc po niepełnych danych, jest ono również bardzo wysokie.

W wyniku istniejącej w Danii „swo-

body importu z Anglii i Stanów Zjednoczonych”, do kraju — jak oświadczył 18 lutego minister handlu i zaopatrzenia, Krag — „przwieziono cały szereg towarów, bez których można się było obejść”. Natomiast rzeczywiście niezbędnych towarów — przede wszystkim paszy dla bydła, węgla kamiennego, koks i żelaza — otrzymała Dania niezwykle małe ilości.

Musiała to przyznać nawet wybitnie konserwatywna gazeta „National Tidende”, uzalająca się niedawno, że brak paszy hamuje rozwój duńskiej hodowli bydła i że z braku węgla i koks nie można wykorzystać pełnej zdolności produkcyjnej przemysłu duń-

skiego. Spowodowany przez to rozstrój gospodarki duńskiej wykorzystany został przede wszystkim przez kapitał amerykański. Jego pozycje we wszystkich gałęziach gospodarki duńskiej silnie wzmocniły się, a jego wpływ na życie gospodarcze i polityczne Danii stale wzrasta.

Import duński zostaje coraz bardziej uzależniony od USA. W r. 1938 import Danii ze Stanów Zjednoczonych wyniósł 128 mil. koron duńskich, tzn. 7% całego importu. Natomiast w pierwszym półroczu 1947 r. wyniósł on 304 mil. koron, czyli 22% ogólnego importu. Wedle nieoficjalnych danych, z początkiem br. udział amerykański na duńskim rynku importowym przekroczył 35%.

Amerykańscy businessmeni opowiadają także najważniejsze galie przemysłu duńskiego. Zawładnęli już firmami, zaopatrującymi przemysł duński w naftę. Obecnie wyciągają rękę po duński przemysł maszynowy. Fabryki „Nordisk Diesel Auto”, „Dansk Oversens Motorindustri” i „Skandynavisk Motor Company” należą nie mał całkowicie do kapitału amerykańskiego. Należy przy tym podkreślić, że ekspansjonści amerykańscy poczęli wyraźnie wypierać z Danii swoich angielskich współników.

Rozwój stosunków handlowych z państwami Europy wschodniej zapewnił Danii utrzymanie wszystkich niezbędnych towarów, jak również zbyt dla duńskiej produkcji rolnej. Rozszerzenie stosunków z Europą wschodnią i Związkiem Radzieckim wpłynęło też korzystnie na rozwój przemysłu duńskiego i na ukształtowanie się dodatniego bilansu handlu zagranicznego. Wszystko to konieczne jest dla utrwalenia suwerenności i niepodległości państwa duńskiego.

Jak dowodzi artykuł gazety „In-

formation”, zrozumienie tych faktów poczyniła przenikać nawet do tych kół duńskiej opinii publicznej, które niedawno jeszcze holdowały wyłącznej orientacji anglo-amerykańskiej.

P. GRYNIEWSKI

O „kursie dogłupiania Polaków zagranicą”

Gorzki jest chleb emigracji. Gorzki jest ten chleb nawet w restauracji przy twornego klubu „Orzeł Biały” w Londynie, gdzie wieczorami toczą się „długie rodaków rozmowy”. Główny problem nurtujący tych ludzi da się ująć w jednym zdaniu: zasłyszany w tym klubie, „Wracać, nie wracać” oto jest pytanie. Tu nas nie chcą. Tam nas nie chcą. Co robisz?

Trudno jest walczyć o sprawę z góry skazaną na zagładę. A jednak o wybitniejsi apostołowie dawnego porządku szukają jakiegoś wyjścia z tej matni, chociażby w postaci realnego rozwiązania sytuacji w jakiej znajduje się obecnie nasza „biała emigracja”. Co tydzień chwytają za pióro herold pil sudeckowskiej propagandy, Cat-Mac kiewicz i w wydawanym przez siebie w Londynie tygodniku usiłuje rozświetlić umysły swych rodaków. Niewiele nadziei na przyszłość technię z tych artykułów.

Oto co pisze Cat w nr 61 swego pisma z dn. 29.II.1948 r.:

„Polscy żołnierze i oficerowie pozostali w Wielkiej Brytanii przechodzą teraz różne kursy. Jest kurs pieczenia ciastek, kurs fotografii, kurs pszczołnictwa itd. Niestety znany mi jest także kurs dogłupiania Polaków pod względem politycznym. Podczas wojny polityka polska kierowana była przez fałszywe doktryny, zwykłe zaszczytanie nam przez prowokację obcy i opieranie się na złym rozpoznaniu. Kurs dogłupiania Polaków po wojnie dąży w tym kierunku, aby i po wojnie Polacy nie zdobyli sobie słusznej doktryny politycznej i słusznego, realnego rozpoznania rzeczywistości, bez którego nie można w ogóle skonstruować żadnej polityki, która by dała dobre rezultaty. Ten kurs dogłupiania Polaków polega na przedstawianiu rzeczywistości politycznej w fałszywym świetle na podkreślaniu wszystkich faktów, które by prze-

Korespondencja własna

mawiały na korzyść tezy, że Ameryka i Anglia o niczym innym nie marzą, jak tylko o przyświeśle Polsce natychmiast z pomocą. Oto już jakiś lord angielski przerywając drzemkę wspominał, że Polacy byli sojusznikami, oto Polak miał zaszczyt przemawiać przez radio przez całą godzinę (Boże! Boże!) oto były ambasador w Polsce napisał książkę że Polska została przez sojuszników zdradzona.”

Tego rodzaju samokrytycyzm znajduje oczywiście swe usprawiedliwienie w faktach. Protektorzy angielscy sami pogrążeni w kryzysie ekonomicznym szukają ratunku w nawiązaniu stosunków handlowych z tymi, którzy znaleźli ową wymarzoną przez Cاتا „słuszną doktrynę polityczną”. Dopiero niedawno przybyli do portów angielskich okręty z transportem zboża radzieckiego, a niedawno wyjechała z Londynu delegacja polska po podpisaniu umowy handlowej.

Słusznie rozumują trzeźwe elementy społeczeństwa angielskiego, których głosy stają się coraz bardziej donośne, iż dostawy żywności i towarów dla wyspy będą bardziej korzystne i solidne, o ile będą się opierały na handlu wzajemnym z takimi państwami, w których jest gospodarka planowa w odróżnieniu od kapitalistycznej gospodarki Stanów Zjednoczonych, ulegającej tak licznym wahaniom koniunkturalnym.

Lord angielski wprawdzie nie przerwie swej drzemki tylko po to, aby wspomnieć, że Polacy byli sojusznikami, ale widzi kinowy z zainteresowaniem śledzi kronikę tygodniową ukazującą odbudowę portów polskich, gdyż z tych portów popłyną okręty z polskimi bekonami. Społeczeństwo nie składa się

z lordów, lecz z milionowych rzesz ludzkich i trudno wymagać aby przeciętny Anglik darzył sympatią tych którzy zjadają jego codziennie, skromne racje żywnościowe dlatego tylko, że nie podobają im się prace we własnym kraju.

ALEKSANDER WALCZAK

CHIŃSCY ROBOTNICZY PROTESTUJĄ

W związku z ogłoszonym niedawno programem gen. Wedemayera pomocy dla Czung-Kai-Szeka, Chińska Federacja Pracy opublikowała następujący protest:

Od momentu kapitulacji Japonii, rząd Czung - Kai - Szeka był w rzeczywistości popierany przez rząd amerykański. W czasie pobytu generała Marshalla w Chinach od 1945 — 1947 r., pomoc amerykańska dla Chin wyniosła ponad 4 miliardy amerykańskich dolarów, tj. mniej więcej 6 razy tyle, ile wyniosła pomoc dla Chin w czasie wojny z Japonią. W 1946 r. rząd USA pomógł Czung - Kai - Szekowi w uzbrojeniu i wyćwiczeniu 66 dywizji, 18 oddziałów policji łącznikowej i 20 korpusów „Ochrony Pokoju”, co stanowiło razem około 846.900 ludzi. Jeszcze większą ilość ludzi została uzbrojona i wyćwiczona przez Amerykę w roku ubiegłym. Obecnie wszystkie te uzbrojone przez Amerykanów wojska są używane w wojnie domowej.

Rząd Czung - Kai - Szeka otrzymał — w ramach pomocy USA — dowódców wojennych. Amerykańska Komisja Wojskowych Doradców, licząca około 5.000 ludzi, objęła liczne stanowiska w sztabach armii Czung - Kai - Szeka. Za pomoc tę rząd USA otrzymał w Chinach specjalne koncesje na rozmieszczanie wojsk oraz liczne przywileje polityczne i ekonomiczne.

Wniosek Wedemayera obejmuje pro-

blemy polityczne, wojskowe i ekono-

miczne. Waszyngton i Nankin zgadzają się co do tego, że reżim Czung-Kei-Szeka winien zostać umocniony, jako jedyna legalna władza w Chinach.

Rząd USA nie sprzeciwia się użyciu siły przez rząd chiński dla obalenia innych partii lub innych form działalności ludu, przejawiającej jakakolwiek oznakę opozycji. Wszystko to przeznaczone jest dla podziału Chin na wojskowe i gospodarcze okręgi, celem ochrony słabej władzy Czung-Kai - Szeka.

Naród chiński stracił miliony obywateli w czasie ostatnich 18 miesięcy wojny domowej. Wspólne usiłowania rządu USA i reżimu Czung - Kai - Szeka, odebrały narodowi chińskiemu prawo do życia. Liczne ofiary amerykańskiej polityki pośród chińskich robotników, chłopów i młodzieży ciągle wzrasta. Amerykańska interwencja spotyka się z zacietym oporem ze strony chińskiego narodu.

Wobec powyższego, proponujemy w imieniu miliona sześćdziesięciu tysięcy członków Chińskiej Federacji Pracy, aby Biuro Wykonawcze Wszechświatowej Federacji Pracy przedsięwzięło środki przeciw wnioskowi Wedemayera i planowi Marshalla, sprzecznym z duchem statutu Wszechświatowej Federacji Pracy, który stawia za cel zwalczanie wojny i przyczyny, które ją powodują, aby doprowadzić do ustanowienia trwałego pokoju.

Chińska Federacja Pracy

Przez współzawodnictwo pracy do pełnego zagospodarowania

W procesie zagospodarowania wsi szczyński obok pracy osadników i Zw. Sam. Chłopskiej, obok pracy Państwowych Nieruchomości Ziemi, składową rolę odegrały czynniki administracyjno-gospodarcze reprezentowane przez wojewódzkie wydziały: Rolnictwa i Reform Rolnych, Odbudowy, Osiedleń czy oraz podległe im referaty powiatowe.

Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło na rok ubiegły dla woj. szczyńskiego następujący plan pracy: przeprowadzenie prac regulacyjnych na obszarze 50 tys. ha, prac parcelacyjnych na obszarze 30 tys. ha oraz opracowanie planu odbudowy dla 7,500 gospodarstw. Niezależnie od tego miały swój plan PNZ-y. Plan dotyczący sektora indywidualnego na wsi został wykonany ze znaczną nadwyżką, dochodzącą w punkcie I i II do 50 proc. Jednocześnie w roku ub. Woj. Wydział R i RR prowadził prace reambulacyjne, celem których jest dokładne ustalenie struktury agrarnej i pracy szacunkowej. W końcu przeprowadzono w ub. roku w poważnym zakresie roboty melioracyjne - wodne w rezultacie których zabezpieczono tereny przyodrzaniśkie i przy dopływach Odry przed powodzią w okresie wiosennym, odbudowano szereg rowów otwartych, naprawiono i uruchomiono część urządzeń odwadniających i osuszone wiele tysięcy ha ziemi zalanej wodą.

REALIZUJEMY REFORMĘ ROLNĄ
Typem dominującym przed wojną w naszym województwie była wielka własność ziemiska. Jedną z podstawowych prac Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych wspólnie z innymi zainteresowanymi wy-

działami jest przebudowa ustroju rolnego. Na 1.1.1948 r. mieliśmy już w rezultacie akcji osiedleńczej przeszło 93 tys. gospodarstw osadniczych. Przeważał typ gospodarstwa od 7 — 15 ha. Do końca ub. roku złożono 85,5 tys. wniosków o nadanie tytułu własności. Władze administracyjne wydały do końca tego roku 71,5 tys. orzeczeń w tym ok. 50 tys. aktów nadania.

Dzięki pomocy kredytowej i materialnej państwa, dzięki prowadzonej przez Woj. Wydział Odbudowy akcji remontu zagrod, dzięki pożytkom udzielanym rolnikom na zagospodarowanie się i zakup koni oraz bydła, proces zagospodarowania wsi szczyńskiego - pomorskiej na bierał ciągle większego tempa. W przeciągu ub. roku znacznie wzrosła ilość inwentarza. Koni przybyło w 1947 r. 25 tys. sztuk, bydła rogatego 55 tys. (w tym przyszło 15 tys. krów), trzody chlewnej przeszło 111 tys. szt., owiec 25 tys. szt. Wzwiększył się znacznie również inwentarz PNZ-ów, które na 1 stycznia 1948 roku posiadały już około 3 tysiące traktorów. Plan zasiewów wiosennych na rok 1947 przekroczyli osadnicy o 11,3 proc., a PNZ o 9,4 proc. Wzrosła wydajność z jednego hektara.

MASOWE WSPÓŁZAWODNICTWO
Rok bieżący winien cechować zwiększone tempo zagospodarowania wsi pomorsko-szczyńskiej. Realne plany, wypracowane zarówno dla rolników, jak i dla majątków państwowych opierają się o elementy, które znajdują się już w terenie, jak żywa siła pociągowa, traktory, maszyny itd., jak i o te elementy, które jeszcze powinny na dojść. Plan na rok 1948 przewiduje znaczny wzrost arealu uprawnej ziemi, radykalne podniesienie z hektara, podniesienie stanu hodowli. Realizacja tego planu zależna jest od spełnienia wielu warunków, a więc od zastosowania w większym zakresie narzędzi sztucznych i naturalnych, przeprowadzenie terminowego siewu, użycia ziarna siewnego zdrowego i czyszczonego, hodowli zarodkowego bydła, organizacji ochrony roślin, służby weterynaryjnej w każdej gminie, za stosowania w znacznie szerszym rozmiarach uprawy mechanicznej itd. Wykonanie planu na bieżący rok zarówno w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i zwierzęcej, dalszej odbudowy zagrod, dalszego osiedlania ludności na wsi, przez zwiększenie gęstości zaludnienia przyczyni się do rozwoju wsi

polskiej i do wybitnego podniesienia stopy życiowej rolnika na Pomorzu Szczyńskim.

Droga do tego celu prowadzi przez wytrwałą pracę indywidualną i zbiorową, przez dobre zorganizowanie samopomocy sąsiedzkiej i w końcu przez szeroki ruch współzawodnictwa wielostronnego do któ-

rego włączają się poszczególni osadnicy, gromady, gminy i całe powiaty. Współzawodnictwo to winno przebiegać pod hasłami najbardziej dostępnymi i zrozumiałymi dla rolnika: „Ani jednego hektara ugorów w gromadzie”, „Walczymy o jak najbardziej racjonalną uprawę i hodowlę”.

Rybołówstwo morskie i MTG tematem obrad gdańskiej WRN

Dnia 17 bm. w sali prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Morskiej, poświęcone sprawom rybołówstwa oraz Międzynarodowym Targom Gdańskim. Konferencji przewodniczył wiceprzewodniczący gdańskiej WRN — poseł Stefanowski.

W toku dyskusji wskazano, że brak współpracy przetwórstwa rybnego z odbiorcami połowów utrudnia rozwój rybołówstwa. Ostatnio daje się zauważyć także poważne zahamowanie zbytu, spowodowane zakazem domokrajnej i wózkowej sprzedaży ryb, a domokrajny handel jest, obok państwowego aparatu, jednym z najważniejszych środków rozprowadzania ryb.

Aby zwiększyć konsumpcję ryb morskich należy rozpocząć dalszą propagandę ich spożycia. Należało by ponad to uzupełnić sieć sklepów Centrali Rybnej — sklepami spółdzielczymi Samopomocy Chłopskiej.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa eksportu. Dają się zauważyć po ważne trudności w dziedzinie transportu, spowodowane koniecznością „zamrażania” kapitałów w opłatach za przewóz, które dopiero po pewnym czasie są zwracane poszczególnym instytucjom. Komisja Morska postanowiła zwró-

cić się do prezydium WRN z wnioskiem, aby spowodowało opracowanie w odpowiednich resortach ministerialnych szczegółowego planu polityki cen i zbytu w rybołówstwie morskim. Zwrócono także uwagę na konieczność inwestowania w rozbudowę sieci sklepów rybnych oraz udzielanie kredytów instytucjom, zajmującym się eksportem ryb.

W dalszym ciągu posiedzenia Komisji Morskiej — dyrektor Międzynarodowych Targów Gdańskich ob. Korbrzyński wygłosił dłuższy referat na temat znaczenia i celów MTG. Komisja stwierdziła, że należy dążyć do podziału funkcji między Targami Poznańskimi i MTG.

Targi Gdańskie muszą być nadal organizowane, ze względu na znaczenie regionu Gdańska w życiu gospodarczym Polski.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się pozyczenia odpowiednich kroków celem opracowania dokładnego planu Targów na przyszłość i wszczęcia starań o kredyty w sumie 75 milionów zł na potrzeby Targów w roku bieżącym.

Pod koniec konferencji omówiono sprawę przyjazdu na Wybrzeże komisji morskiej sejmiku ustawodawczego, (M)

Pomóżmy młodzieży zrzeszonej w Związkach Zawodowych

Swego czasu poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę zalecania przez poszczególne Zarządy Związków Zawodowych pracy młodzieżowej wśród młodzieży pracującej w zakładach i fabrykach Pomorza Szczyńskiego. Ostatnio sprawą tą za interesowała się żywiej Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie i przy pomocy nowoorganizowanego referatu młodzieżowego rozpoczęła pracę na tym odcinku.

W chwili obecnej istnieje w większych zakładach 17 sekcji młodzieżowych. Trwają prace nad zorganizowaniem podobnych sekcji w innych zakładach. Z dniem 1 maja na terenie naszego województwa istnieje będzie około 45 sekcji młodzieżowych, które grupują ponad 3 tys. młodzieży pracującej.

Równocześnie z akcją zakładania nowych sekcji rozpocznie się szkolenie działaczy młodzieżowych. I tak 13 „młodzieżowców” wyjedzie do Poznania na kurs 2-tygodniowy, a 5 do Gdańska również na 2-tygodniowy kurs.

Spółceństwo szczyńskie pomaga studentom Akademickie kasy pożyczkowe

W pierwszych trzech miesiącach br. Tow. Przyj. Młodzieży Szkół Wyższych w Szczecinie wypłaciło młodzieży studiującej 60 stypendiów zwrotnych po 3 tys. zł. Przydzielono również 3 stypendia naukowe w postaci suwaków logarytmicznych dla studentów Wyższej Szkoły Inżynierii oraz przydzielono 2 komplety cyrkli również w formie stypendium dla słuchaczy WSI.

W tym samym czasie na pomoc lekarską wyasygnowało Towarzystwo 190 tys. zł, po 95 tys. zł dla każdej Bratniej Pomocy Studentów.

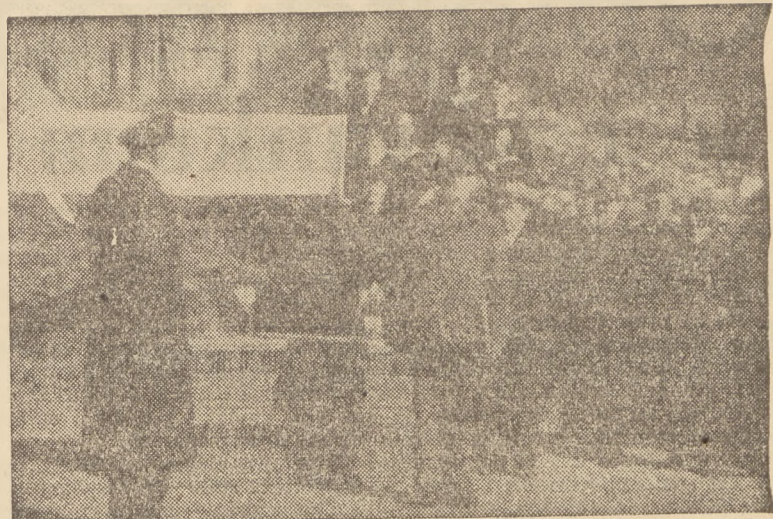
W formie subwencji przydzielono Akademickiemu Związkowi Sportowemu 60 tys. zł. Na zakup czasopism dla świetlic Bratniej Pomocy Akademii Handlowej przydzielono 10 tys. zł. Na wyposażenie świetlic Wyższej Szkoły Inżynierii przyznano kwotę 100 tys. zł.

Bratnia Pomoc studentów WSI otrzymała również kwotę 25 tys. zł na założenie kasy pożyczkowej. Na domy akademickie wypłacono Bratniej Pomocy Akademii Handlowej 150 ty-

po wyszkoleniu odpowiedniej liczby instruktorów rozpocznie się właściwa praca w poszczególnych sekcjach przede wszystkim przeprowadzać się będzie systematyczne szkolenie kadr młodzieżowych w szkołach wojewódzkich Związków Zaw., oraz w szkołach zawodowych i badanie warunków pracy młodocianych. Również ważnym będzie organizowanie wycieczek krajoznawczych, wysyłanie „młodzieżowców” na „wczasy” i ułatwianie uczącej się młodzieży uzyskiwania urlopów na czas egzaminów. Osobną pozycję stanowi rozwinięcie masowej akcji kulturalno-oświatowej przy pomocy organizowania artystycznych zespołów amatorskich zainteresowanie młodzieży czytelnictwem i popularyzacją teatru i kina.

Program pracy młodzieżowej jest bardzo obszerny i poszczególne zarządy Związków Zawodowych muszą poświęcić tej pracy więcej uwagi i więcej funduszy. Pomimo widocznej poprawy, wiele Związków dalej nie docenia jej znaczenia oraz uniemożliwia wciągnięcie pracującej młodzieży do pracy nad sobą.

Ta poczta nie zawiedzie



Hodowcy gołębi w Gdyni ofiarowali ostatnio Dowództwu Marynarki Wojennej kilkanaście gołębi pocztowych. Na uroczystości z ramienia Dowództwa Marynarki Wojennej komandor Mohuczy serdecznie podziękował za dar przedstawicieli hodowców gołębi ob. Tomasiowi

Nowe spółdzielnie mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych

Niedawno odbyła się w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych w Warszawie konferencja, poświęcona spółdzielniom mieszkaniowym na terenie Ziemi Odzyskanych. W konferencji wzięli udział delegaci centrali Związku Rewizyjnego Spółdzielni oraz delegaci okręgów szczyńskiego, wrocławskiego, śląsko-dąbrowskiego, gdańskiego, poznańskiego i białostockiego.

W dyskusji omówiono obecny stan i możliwości organizowania spółdzielni mieszkaniowych oraz warunki, na jakich spółdzielnie tego typu będą mogły nabywać domy mieszkalne w miastach Ziemi Odzyskanych. Stwierdzono, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że tam, gdzie powstały spółdzielnie mieszkaniowe, które przejęły administrację domami, stan mieszkań i troska o nie były lepsze niż poprzednio. Spółdzielnie prowadzą prócz normalnej konserwacji i renowacji również odbudowę zniszczonych domów, dążąc do racjonalnej gospodarki mieszkaniowej. W tym celu wciągają one do współpracy wszystkich mieszkańców domów. Ustalono, że warunki, na których spółdzielnie będą mogły nabywać domy mieszkalne, będą mniej więcej odpowiadały warunkom, po jakich domy są sprzedawane ludziom prywatnie.

Delegaci spółdzielni zobowiązali się rozwinąć akcję zwiększenia sieci spółdzielni i pociągać do życia we wszystkich miastach spółdzielnie mieszkaniowe.

Nowe spółdzielnie pomocnicze tworzy rzemiosło na Wybrzeżu

W ostatnim czasie na Wybrzeżu przy szeregu cechów rzemieślniczych powstały spółdzielnie pomocnicze. Sytuacja ta jest podyktowana zrozumieniem, że spółdzielczość jako zorganizowana forma daje rzemiosłu większe możliwości rozwoju.

Poszczególne warsztaty rzemieślnicze działające często dość chaotycznie, nie mogły niejednokrotnie zdobyć surowców i półfabrykatów do produkcji, co odbijało się na stanie rynkowym. Spółdzielnie pomocnicze współpracując z robotniczą centralą zaopatrzenia i zbytu mają większe możliwości nabywania surowców i swojej własnej produkcji mogą łatwiej zbyć poprzez agencję tej centrali.

Na terenie woj. gdańskiego powstało ponad 20 spółdzielni pomocniczych jednobranżowych i wielobranżowych. W Gdańsku powstały spółdzielnie pomocnicze branży skórzaną, galanterii bursztyniarzkiej i wyrobów artystycznych, w Elblągu cukrowników i innych spółdzielni bądź grupujących rzemiosło z jednej branży, bądź też skupiające w swych szeregach rzemiosło

we i administracyjno-mieszkaniowe oraz mieszkaniowo-budowlane własnościowe. (A)

Nowy kurs Uniwersytetu Ludowego w Sobowidzach

Dnia 21 marca br. zakończony został kurs zimowy Bałtyckiego Uniwersytetu Ludowego, który rozpoczął się 15 listopada ub. roku.

Następny kurs rozpocznie się dnia 15 kwietnia 1948 r. i trwać będzie do 30 listopada 1948 r. z przerwą wakacyjną od 20 czerwca do 3 września. Będzie to kurs żeński, a jego słuchaczami mogą być kandydatki w wieku od lat 18 do 30 — po ukończonej szkole podstawowej.

Program kursu obok przedmiotów ogólnokształcących obejmuje: spółdzielczość, organizację życia rodzinnego, ogrodnictwo i gospodarstwo domowe (ew. szyć i gotowanie) oraz buchalnię.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Młodzież płaci jedynie 1.500 zł miesięcznie na wyżywienie. Należność ta może być uiszczona w gotówce lub w naturze. Niezamężna, a zdolna i chętna młodzież, może być częściowo lub całkowicie zwolniona od opłat w internacie.

Milion złotych na odbudowę stadionu

Z dniem 17 bm. Związek Zawodowy Pocztców przystąpił do prac związanych z ulepszeniem i przystosowaniem stadionu pocztowego w Szczecinie do wszelkich imprez i rozgrywek.

Boisko zostanie całkowicie przeorać i zasiane trawą, dalsze 2 korty tenisowe zostaną doprowadzone do stanu używalności, jak również odremontowane zostaną szatnie, umywalnie oraz kasy.

Związek Zaw. Pocztców wyasygnował na ten cel około miliona złotych.

Sprawca mordu skazany na karę śmierci

W tych dniach rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę MATUSIAKA ANTONIEGO, oskarżonego o dokonanie wielokrotnego mordu.

Jak wiadomo sprawa ta wywołała ogólne poruszenie w Szczecinie. Miesiąc temu MO w Szczecinie ujęła oskarżonego. Podczas śledztwa i w toku przewodu sądowego na podstawie zeznań oskarżonego i świadków ustalono następujący przebieg wypadków. Matusiak jesienią ub. roku przyjechał do swojej siostry w Świnoujściu. W styczniu br. ukradł swojemu szwagrowi posiadającemu pozwolenie na posiadanie broni, pistolet i 17-go lutego wyjechał do Szczecina. Wieczorem w Szczecinie oskarżony wsiadł do pociągu zmierzającego do Szczecinka. W przelazie wraz z nim jechał śpłacy milicjant, niejaki Bittel Henryk. W pewnym momencie Matusiak postanowił zabić śpiącego, celem zdobycia drugiego pistoletu. W tym celu przystawił mu pistolet do skro-

ni i zranił go śmiertelnie. Po zabiciu broni Matusiak wysiadł na najbliższym przystanku i wsiadł do pociągu idącego do Szczecina. W czasie jazdy ukradł pasażerowi Milewskiemu dwie walizki z masłem i innymi produktami. W Szczecinie oskarżony zaproponował sprzedaż masła bieterowi PKP, ob. Kowalikowi. Ten jednak tknięty podejrzeniem udał się na posterunek kolejowy i złożył meldunek. W tym czasie znajdował się już tam również poszkodowany Milewski. Milicjanci JAROSZ i MICHAŁ SKI wysłali na peron i sprowadzili na posterunek Matusiaka. Ten jednak zorientowany się po zobaczeniu Milewskiego, że grozi mu areszt błyskawicznym ruchem wyjął broń i wyrzucił kładąc Jarosza trudem na miejsce. Drugiego milicjanta zranił w łopatkę, a po bezskutecznej próbie oddania wystrzału w stronę Kowalika uciekł z posterunku.

Następnego dnia milicja ujęła Matusiaka. Na rozprawie oskarżony przyznał się do popełnionych przestępstw. Sąd skazał zwyrodnialca na karę śmierci.

Powstaje „Dom Pocztców”

Już w najbliższych dniach w gmachu przy Al. Piastów nr 13, zostanie skoncentrowane całe życie związkowe, społeczne i polityczne pocztowców. Również przedszkole, które znajdowało się do tej pory przy ul. Pocztowej nr 10 znajdzie miejsce w „Domu Pocztców” i będzie powiększone ilościowo do 60 dzieci.

Akcja siewna w powiecie morskim

W Wejherowie 11 bm. obradowała powiatowa Komisja Siewna. Powiat posiada w tej chwili 123 tony zbóż siewnych. Ilość ta jest niewystarczająca i należy sprowadzić po przez spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej jeszcze 300 ton zbóż na siew. Zapasy nawozów sztucznych wynoszą 135 ton i zostały one już całkowicie rozprowadzone.

Powiat posiada 57 traktorów, w większości — w majątkach państwowych. W związku z tym należy przez gminne Komisje Akcji Siewnej oraz gminne Rady Narodowe wykorzystać w całej rozciągłości ustawę o pomocy sąsiedzkiej. Powiat podzielono na rejonowy pełnomocników, którzy dopinają całkowitego zlikwidowania ugorów i należytego przeprowadzenia akcji siewnej. (KOCH)



ZIEMIANKI jadalne w partiach wagonowych po cenach określonych cennikiem urzędowym dostarcza „Społem” Okręgowy Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny, ulica Niedziałkowskiego 22-23 II p. Prosimy wcześniej składać zamówienia. 358-SK

PAPIER i kalkę światłoczułą gwarantowanej jakości poleca Skład Materiałów Piśmiennych, W. Nosel i Ska Szczecin, Al. Wojska Polskiego 46. 282-SG

ZGUBIONO wszystkie dokumenty, kartę RKU odcinek zameldowania, dowód osobisty, świadectwa szkolne na nazwisko Nagel Stefan. 352-SG

ZGUBIONO legitymację służbową MO Nr. 65722 na nazwisko Jaroszyński Feliks. 350-SG

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr. 7080 na nazwisko Halina Głodkiewicz (Głodkiewicz) — Szczecin. 351-SG

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA”

SZCZECIN
AL. WOJSKA POLSKIEGO 60

natychmiast zatrudni:

1. 2 sekretarki maszynistki
2. 1 buchaltera
3. 1 pom. buchaltera
4. akwizytorów ogłoszeniowych

Warunki do omówienia na miejscu

Opieka nad człowiekiem jest warunkiem rozwoju przemysłu

W dzisiejszej fabryce, która jest współwłasnością robotników, rola zadania socjalnych rozwiązań wobec zatrudnionych pracowników, jest niezmiernie doniosła w skutkach i odbija się na przebiegu produkcji. Przekonania jednostki i jej uświadomienie społeczne jako rzeczy niematerialne, są popierane faktami realnymi opieki socjalnej ze strony społeczeństwa, jako niezwalczony argument, że obecna droga rozwoju w dziedzinie ustrojowej jest społecznie słuszną i sprawiedliwą. Dlatego istotny wynik prac wydziałów socjalnych w przemyśle, nie papierowa robota przy biurku, ale rozłożenie bezpośredniej opieki nad jednostką ludzką, jest podstawą jej wydajnej pracy i ma nieobliczalny, pozytywny wpływ na produkcję przemysłową.

Dać możność wczasów w warunkach wygodniejszych i lepszych, niż codzienny dzień, ułatwić wychowanie dzieci pracownika, pomóc w ich leczeniu i w miarę możliwości zapłacić jednorazową pensję — to dużo więcej, niż podwyżka pensji — to związanie pracownika nie tylko we wspólnej pracy i odpowiedzialności, ale także we wspólnej pomocy i opiece ze strony społeczeństwa.

Przemysł elektrotechniczny pełnym wysiłkiem stara się rozwiązywać socjalne zagadnienia na swoim odcinku. Prowadzi 5 domów wypoczynkowych w Zakopanem, Wiercu Zdroju i Michałowicach i prowadzi je ku zadowoleniu wczasowiczów.

Największą troską Wydziału Socjalnego CZPE jest otoczenie opieką młodego pokolenia. 3.670 dzieci zostało

objętych akcją kolonijną na ogólną liczbę 10.000 dzieci pracowników przemysłu elektrotechnicznego.

Na odcinku walki z gruźlicą zorganizowano dwa preventoria: w Jastrzębiu Zdroju i Józefowie oraz jedno sanatorium w Rabce, ogółem na 172 łóżka, gdzie wyjeżdżają dzieci na 6-tygodniowe lub 3-miesięczne turnusy. Te osiągnięcia w walce z gruźlicą, jako chorobą nie tylko społeczną, ale jako ze skutkami biologicznej dewastacji narodu przez wojnę. Wyżej wymienione ośrodki zdolne są objąć do 1.000 dzieci rocznie, zagrożonych gruźlicą.

1.620 dzieci objęto dożywianiem, około 3.000 korzysta ze łóżek i przedań, zorganizowanych przez przemysł elektrotechniczny. Na rok 1948 przewiduje się potrójnie liczby przedszkoli, dożywianie 4.000 dzieci i zdwojenie ich udziału na koloniach. Wzrastające rozpowszechnienie akcji bezpieczeństwa pracy znalazło, swoje odbicie w tworzeniu ambulatoriów fabrycznych, organizowaniu personelu sanitarnego i lekarskiego oraz wyposażeniu apteczek w komplety leków.

W 34 fabrykach istnieją ambulatoria, a więc w połowie ośrodków produkcyjnych CZPE. Dopelnienie tej ilości do stanu faktycznego, tak, aby każda fabryka miała swoje ambulatorium jest planem pracy na rok 1948.

Przed Wydziałem Socjalnym stoi też zadanie do wypchnięcia, a mianowicie wykorzystanie postulatów z zakresu bezpieczeństwa pracy opracowywanych obecnie przez Stowarzyszenie

lektryków Polskich, a opartych na wymianie międzynarodowych doświadczeń w tym względzie. Rozrywka i sport, a przede wszystkim dobra książka, stanowią wypoczynek zdrowy fizycznie i moralnie. W fabrykach elektrotechnicznych istniało dotąd 48 świetlic, wyposażonych w biblioteki i 50 klubów sportowych.

Jednak zapotrzebowanie czytelników przerasta ilości księgozbiorów i zgodnie z zamierzeniami ogólnokrajowymi popierania czytelnictwa w Polsce, niedostateczna ilość dobrej książki musi zostać szybko powiększona i każda suma pieniędzy społecznych, włożona w akcję czytelnictwa, nie będzie zbyt wielką.

Nie może zaistnieć fakt odmowy wypożyczenia książki robotnikowi, który się po nią zgłasza z powodu braku, gdyż książka stanowi podwalinę kultury narodowej i musi stać się w Polsce artykułem powszechnej konsumpcji.

Przy tym jest to broń, która wytrąca nie tylko bezwartościową makulaturę z rąk robotnika, ale przez stworzenie szlachetnego nalogu czytelnictwa, wytrąca z jego rąk także butelkę z alkoholem.

Wiele związków młodzieżowych rozpoczęło już faktyczną walkę z alkoholizmem, prowadzą ją już związki kolejarzy i kierowników samochodowych — najwyższy czas, aby zaczął ją prowadzić każdy zakład pracy, a przede wszystkim fabryki.

I tę sprawę stawiamy otwartą przed wydziałami socjalnymi przemysłowych państwowych

GŁOS SPORTOWY

Czechosłowacja-Polska 57:33

Małyszewski i Bartosiewicz najlepsi koszykarze polscy

Miedzypaństwowe spotkanie Czechosłowacja — Polska w koszykówce drużyn męskich, które odbyło się w sobotę w sali Polskiej YMCA w Warszawie, zakończyło się zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 57:33 (28:18).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czechosłowacja: Simacek, Chlup, Mracek, Kozak, Kolar, Stanczek, Benacek, Skerik, Krepela, Toms.

Polska: Ulatowski, Małyszewski, Bartosiewicz, Pawlak, Grzechowiak, Kolański, Jarczyński, Dylewicz. Poza tym Małyszewski doskonale spisywał się na obronie i jednocześnie był kierownikiem wielu udanych ataków na kosz przeciwnika.

W drużynie polskiej doskonale również zagrał Bartosiewicz, który był zdobywcą największej ilości koszy. W zespole czechosłowackim wyróżnił się dobrą grą i doskonałymi strzałami Mracek, Kolar i Kozak.

Mecz rozpoczął się prowadzeniem drużyny polskiej. W pierwszych minutach Bartosiewicz zdobywał dwa kosze i Polska prowadziła 4:0. Lecz w krótkim czasie Czesi wyrównali z rzutów karnych, które pewnie egzekwował Kolar (2) i Mracek. Od tej pory prowadzenie stało się dla Czesi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że drużyna czeska zajmuje przodujące miejsce w koszykówce w Europie, musimy powiedzieć, że występ naszej reprezentacji był udany. Zespół nasz był przeciwnikiem, którego Czesi nie mogli lekceważyć i który potrafił na wiazać równorzędną grę.

Mecz był rozgrywany w dość szybkim tempie i gra była na dobrym poziomie.

Zawodnicy czescy lepsi byli technicznie i lepiej dysponowali strzałow. Drużyna ich była bardziej wyważona i wejście na boisko zawodników rezerwowych nie wpływało na zmianę poziomu zespołu. Wobec tego, w skład drużyny czeskiej w drugiej połowie meczu wchodziły wypożyczeni zawodnicy, którzy nie grali w pierwszej połowie, za wyjątkiem Mracka, któ-

ry grał przez cały mecz. W drużynie polskiej bez zmian grali Ulatowski, Bartosiewicz i Małyszewski (ten ostatni zszedł z boiska tylko na dwie minuty), przez co drużyna nasza w drugiej połowie meczu była bardziej wyważona.

Wszyscy zawodnicy czescy dobrze strzelali do kosza z każdej pozycji i tym wyraźnie przewyższali naszą drużynę. Na uwagę zasługuje fakt, że tylko 3 rzuty karne nie zostały przez Cechów wykorzystane, podczas gdy polscy zawodnicy na 16 rzutów karnych strzelili tylko 5. I tu niestety zawiódł najlepszy zawodnik w drużynie polskiej Małyszewski, który nie potrafił wykorzystać około 8 rzutów karnych.

Kosze dla Czechosłowacji zdobyli: Simacek — 6, Chlup — 2, Mracek — 21, Kozak — 10, Kolar — 12, Stanczek, Benacek i Toms po 2; dla drużyny polskiej punkty uzyskali: Bartosiewicz — 14, Małyszewski — 8, Kolański — 6, Grzechowiak — 3, Pawlak — 2.

— o —

Polska organizatorem zawodów narciarskich w ramach Igrzysk Bałkańskich

W drugim dniu obrad konferencji w sprawie organizacji Igrzysk Bałkańskich ustalono, że igrzyska będą nosić nazwę Igrzysk Bałkańskich i Środkowoeuropejskich.

Następnie rozpatrzone wczorajszy wniosek delegata Czechosłowacji i postanowiono przyznać Polsce sprawę zorganizowania zawodów narciarskich, które odbędą się w roku 1949, w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowoeuropejskich.

W dniu dzisiejszym na konferencji zostanie opracowany kalendarz imprez na rok 1948/49.

(D)

Dziedzic wygrywa bieg płaski na zawodach o memoriał ś.p. Br. Czecha

W ramach zawodów narciarskich o memoriał ś.p. Br. Czecha, odbył się na wysokogórskiej trasie w Zakopanem bieg płaski na 16 km.

Warunki biegu były b. ciężkie ze względu na różnorodny śnieg oraz szalejącą podczas biegu zamięć śnieżną.

Walkę o pierwsze miejsce rozegrali między sobą Daniel Krzeptowski (SNPTT) i mistrz Polski w biegu na 18 km — Dziedzic — HKN. Krzeptowski już po 3 km wyprzedził wszystkich swoich poprzedników i torował trasę. Wyczerpało to jednak, tak jego siły, iż po 9 km oddał prowadzenie Dziedzicowi, tracąc do niego na metę około 5-ciu min.

Szczegółowe wyniki biegu:

1) Dziedzic (HKN) — 1:21:50 godz.

2) Krzeptowski (SNPTT) 1:26:51, 3) Kwapien „Wisła” 1:27:51, 4) Skupień (SNPTT), 5) Beryk (SNPTT), 6) Bukowski „Wisła”.

trzymał podaną rękę. Jego dłoń była po przyjacielsku ciepła, a oczy wyrażały współczucie.

Walczyła ze łzami i długo trwało, zanim mogła wszystkim opowiedzieć.

— Nie mógł uciec? — zapytał Plecity, a jego głos był dziwnie obojętny.

— Nie chciał — odpowiedziała Anna.

Czerwonoarmista spojrzawszy bokiem na Jarusza i mówił obojętnie, jak gdyby o czymś mało ważnym:

Idiotyzm! Dlaczego nie agituje w zakładach wśród robotników? Co to za sens użerać się na ulicy z burżujami i do tego pozwolić się jeszcze złapać? — Bowiem Plecatego nie interesowały losy ludzi. Tylko rewolucja.

Anna patrzyła na niego zdziwiona. Nie rozumiała. Nie mógł tego chyba o Toniku?

— Ach, nie — rzekł szybko Jarusz i Anna zaraz pojęła, że mówi tak ze względu na nią. — Tonik na pewno agituje w zakładach. Tonik jest dzielnym chłopakiem.

Anna przejechała z obydwojema przyjaciółmi jeszcze dwa przystanki, ale przez cały ten czas nie spojrzała na żadnego z nich. Wiedziała, że będzie nienawidziła Plecatego aż do śmierci. Na Placu Wacławskim wysiadła. Uścisk przyjacielskiej ręki Jarusza był znowu miękki i ciepły, ale nie był tak długi, jakby tego pragnął, bo Anna zaraz swoją rękę cofnęła i wyskoczyła z wozu, zanim jeszcze całkiem stanął.

W domu i tak będzie awantura, rzekł jej na pożegnanie Tonik. Była. Nieraz naprawdę tak się ułoży, że jeden jedyny dzień jak gdyby chcąc człowieka ukarać za wszystkie jego przesze i przyszłe winy bije go w głowę z trzaskiem naczyń, walącego się wraz ze spadającą półką.

Zaledwie weszła do przedpokoju i zatrząsk za nią szczyknał, wybiegła z pokoju jasnie pani.

— Gdzie Anna była? — zapiszczała na cały głos, wprost Annie w twarz.

Anna, przełknięta nie odpowiadała.

— Gdzie Anna była? — krzyczała pani inżynierowa. Była już w stroju wieczorowym, w koronkach i kosztownościach uczesana i upudrowana.

(C. D. N.)

Dzieci polskie wywiezione do Niemiec poszukują rodziców

Na podstawie dokumentów, nadesłanych przez Pełnomocnika do spraw rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża, w Warszawie, opracowało pierwszą listę nazwisk dzieci i młodzieży, wywiezionych do Niemiec z Warszawy i miejscowości podstołecznych.

Dzieci te przed powrotem do kraju pragną nawiązać kontakt listowny z rodzinami, znajdującymi się w Polsce.

Poniżej zamieszczamy listę, obejmującą 26 nazwisk dzieci i młodzieży:

Leszczyński Adam ur. 28.X.1929 r. w Warszawie, imiona rodziców: Adam i Józefa, zam. dawniej przy ul. Czerniakowskiej Nr 195, Lewanowski Tadeusz, ur. 23.X.1929 r. w Warszawie, imiona rodziców: Aleksander i Zofia z domu Jackiewicz, zam. dawniej na Okęcu, Sukienicka Danuta ur. 1.I.1935 r. w Warszawie, Berezowski Antoni urodz. 6.VI.1933 roku w Ławicy, Krasinski Stanisław ur. 20.IV.1933 roku w Warszawie, Krasinski Stanisław ur. 20.IV.1930 r. w Warszawie, Lieczewski vel Lizewski Edmund ur. 16.X.1928 r. w Żyrardowie, Oncecz Irena ur. w 1928 r. w Warszawie, Osiańczak Tadeusz ur. 28.XI.1928 r. w Grodzisku, Pytkowska Teresa ur. 22.V.1930 r. w Pruszkowie, Socha Leon ur. 26.IV.1931 r. w Komorowie, Zagóra Mieczysław ur. w 1928 r. w Józefowie, Zagoda Mieczysław ur. w 1928 r. w Józefowie, Bieszyn Tadeusz Edward ur. w 1928 r. w Warszawie, imiona rodziców: Piotr i Anna, Krasinski Zdzisław ur. 4.VI.1931 r., imiona rodziców: Jan i Aleksandra z domu Hryńko, zam. dawniej w Warszawie, Michniak Henryk ur.

15.VI.1929 r., imiona rodziców: Stanisław i Bronisława z domu Wiczorek, zam. dawniej w Warszawie przy ul. Muranowskiej Nr 16, Chumera Genowefa ur. 28.XII.1929 r., w Warszawie, córka Władysława i Apolonii z domu Kondracka, Pawłowska Henryka ur. 23.VIII.1929 r. w Warszawie, córka Aleksandra i Antoniny z domu Piotrowicz, Wajmer Władysław ur. 2.VI.1932 r. w Warszawie, Mayzner Abram ur. 25.XII.1929 r., imiona rodziców: Izrael i Pesa z domu Waintal, Niebiesikwiat Lejb ur. w 1930 r. w Węgrowie, imię matki Ruchla, Ottenberg Marianna ur. 5.XI.1941 r. w Płońsku, Schmidt Jadwiga ur. 14.X.1931 r. w Warszawie, Domeszewska Danuta ur. 15.V.1929 r., imiona rodziców: Stanisław i Waleria z domu Klim — rodzina zamieszkiwała dawniej w Żyrardowie przy ul. Sawickiej Nr 15, Kapusta Marian ur. w 1943 r., imiona rodziców: Marian i Eugenia z domu Stulińska, rodzina zamieszkiwała dawniej w Warszawie, Stepien Zofia ur. 7.V.1929 r. w Długowoli koło Warszawy, imiona rodziców: Antoni i Julianna z domu Czaska.

Osoby, zainteresowane w tej sprawie, proszone są o zasięgnięcie informacji w Referacie Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża, w Warszawie, przy ul. Piłsudskiego 24.

PORADY PRAWNE

OB. ZYGMUNT KAMIŃSKI — SZCZECIN

Tęś Wasz posiada 0,56 ha ziemi. Dzięki reformie rolnej otrzymał 2,5 ha ziemi na terenie innej gminy. Należy pamiętać, że ziemia została należąca do państwa i że tęś wpłacił pierwszą ratę. Zapłacił też czynsz gminny, w której reformie rolnej otrzymał działkę z reformy rolnej mogą żądać zwrotu przysługującej im części z tego względu, że tęś Wasz mieszkał i ma działkę na terenie innej gminy.

Zwracamy uwagę, że reforma rolna ma na zadanie nie tylko uzupełnić gospodarstwa karłowate, ale również stworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych robotników rolnych oraz drobnych dzierżawców.

Niesłuszne są zatem żądania mieszkańców gminy, reforma rolna dotyczy wszystkich osób, które prowadzą samodzielne gospodarstwa, a prace na roli stanowią ich zawód i główne źródło utrzymania, a zatem tęś Wasz zgodnie z zasadami reformy rolnej słusznie mógł otrzymać samodzielne gospodarstwo na terenie innej gminy!

OB. MARIAN BOCHMAŃSKI

Mieszkanie w zniszczonym budynku bez dachu. Inspekcja budowlana 3-krotnie wezwała Was do opuszczenia lokalu. Nikt nie inkasuje od Was komornego. Pytacie się, czy przysługują Wam lokal zastępczy.

O ile jesteście w posiadaniu nakazu kwaterekowego, obowiązani Wam są dać mieszkanie zastępcze, jednak komorne należy płacić i mimo odmowy przyjmowania należy czynsz komorniany przesyłać pocztą, a kwity nadania bezwzględnie zachować.

J. P. E.

Podane przez Was powody, a w szczególności projektowany wyjazd żony Waszej do Ameryki nie są wystarczającym powodem do ubiegania się w sądzie o rozwód. Do wyjazdu żony Waszej za granicę może upływać zresztą jeszcze znaczny okres czasu. Nawet zgoda żony na orzeczenie rozwodu nie może być podstawą wyroku, orzekającego rozwód. Na zgodny wniosek stron dopiero po upływie 3 lat od daty zawarcia małżeństwa sąd wydaje orzeczenie rozwodowe.

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Zza oszklonych drzwi wychodzili jacyś ludzie. I znowu. Ale Tonika wśród nich nie było. Potem wyszedł kupiec. I znowu jacyś obcy ludzie, a potem wygolony pan w jasnym ubraniu w kratkę, który na nią spojrzawszy obojętnie.

Wreszcie!

Na progu stanął Tonik.

— Toniczku! — I chwyciła go za oba ramiona. — Toniczku!

— Nie bądź dziecinna Andziu! No, chodź, idziemy! — Delikatnie odsunął ją od siebie.

— Nic ci nie zrobili, Toniczku?

— Cóżby mieli mi zrobić? no, chodź!

Poszli. Anna ścisnęła rękę Tonika.

— Nie zrobili ci nic, Toniczku?

— No, dadzą mi parę dni, to będzie cały interes!

Anna zgniotła palce Tonika w swoich.

— Toniczku!

Prowadził ją do przystanku tramwajowego, a ona szła posłusznie. Skłoniła się do niego i nie pytała.

— Jedź już, Andziu, w domu i tak będzie awantura. Mam zebranie, a muszę jeszcze być w domu. Jak będziesz mogła, przyjdź!

Już zmierzchało.

Pomógł jej wsiąść do wozu i patrzył, jak odjeżdżała.

Ale gdy Anna straciwszy już Tonika z oczu, chciała z postępu przejść do środka wozu, ujrzała przed sobą Plecatego, człowieka z białą blizną spośród czarnych wąsów, i studenta Jarusza Jandaka.

— Co ci jest, towarzyszeko? — rzekł Jarusz i długo przy-

— Tutaj! Tutaj! Trzymać go! Nie puszczać!
W górę ulicy biegli klusem dwaj policjanci, a przed nimi biegnąc pędziło trzech młodych wyrostków.
— Tam! Tam!
Tonik roześmiał się.
— Poczekaj rzekł do Anny — przecież nie będziemy uciekać!
— Stanał i czekał.
Policjanci z gawiedzią w jednej chwili znaleźli się przy nim.

Wygolony pan w jasnym ubraniu w kratkę znowu podjął się roli przywódcy: — Jestem radca wydziału, doktor Ketner i oskarżam tego człowieka o obrazę państwa.

Poszli znowu w dół ulicy: policjanci, Tonik z Anną, radca i kupiec. Temu pozwolili zamknąć na chwilę sklep, ale poszedł z widoczną niechęcią i starał się wymówić; nie brano tego jednak pod uwagę. Zwiniętą chusteczką ocierał sobie nos, patrząc, czy krew jeszcze nie cieknie. Wielka gromada rozchodziła się z zadowoleniem, a za eskortą pętała się tylko grupa ciekawskich. Obok policyjnego rękawa ze złotymi naszywkami podreptała Anna. Prowadzili jej miłego. W rękę jej chwiało się tekturowe pudło, a na karku siedział strach. Był to strach jej wioski, omszały starością i zimny, ten jaki padał ludziom ciężarem na ciemiona na widok żandarmskiego helmu z bagnetem i okropności sali sądowej. Wielkiej odwagi trzeba było, aby Anna bojaźliwie dotknęła policyjnego rękawa:

— Panie, ten pan bił tego chłopca.

— Proszę się nie wtrącać do mojej funkcji — wrzasnął granatowy mundur ze złotymi naszywkami.

— Idź, Andziu, nie mieszaj się do tego! rzekł Tonik.

Potem stała przed jakimś budynkiem. Były tam oszklone drzwi, nad nimi tabliczka, a na jej groźnej czerwieni namalowane białymi literami: „Policja”. Tam był Tonik.

Wokoło rozlegał się gwar ulicy, chodnikami przechodzili ludzie, ale to wszystko było zamazane jak we mgle, dźwięki połykały się w siebie jak w zmotanym przedziwie, a w myślach Anny był tylko lęk przed czerwono-białą tablicą, na którą nie chciała patrzeć.